

IGNATIANUM

1/2018 (20)



W NUMERZE:

WYKREOWAĆ
KREATYWNOŚĆ
S. 14

XIV EUROPEJSKA
KONFERENCJA
ARTETERAPEUTYCZNA
S. 19

ZANIM ZDECYDUJESZ –
WYWIADY Z BYŁYMI
WOLONTARIUSZAMI ASF
S. 30

nowe studia
podyplomowe

OCHRONA DANYCH OSOBOWYCH

w Instytucie
Nauk o Polityce
i Administracji AIK

Szczegółowe informacje:
<http://www.ignatianum.edu.pl/inpa/studia-podyplomowe/ochrona>

Minione wydarzenia

- Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Wyzwania integracji społecznej w Polsce”, organizator: Instytut Psychologii AIK, Katedra Psychologii Społecznej i Komunikacji Interpersonalnej, 19–20 października 2017 r.
- Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Jakość życia osób wykluczonych społecznie”, organizator: Instytut Nauk o Wychowaniu AIK, Katedra Gerontologii, Geriatrii i Pracy Socjalnej, 26–27 października 2017 r.
- II Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Synergia środowisk wychowawczych. Społeczne konteksty wychowania”, organizatorzy: Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Akademia Ignatianum w Krakowie, 8 listopada 2017 r.
- Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Dylematy etyczne psychologów”, organizator: Instytut Psychologii AIK, Katedra Psychologii Ogólnej, 27–29 listopada 2017 r.
- Międzynarodowa Konferencja Naukowa „The Good Society and Its Limits”, organizator: Instytut Filozofii AIK, Katedry Logiki i Teorii Poznania oraz Etyki, 14 grudnia 2017 r.
- Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Filozofia przyrody wobec współczesnych nauk biologicznych”, organizatorzy: Instytut Filozofii AIK, Katedra Logiki i Teorii Poznania, Instytut Filozofii KUL, Katedra Filozofii Przyrody, 15 grudnia 2017 r.
- Powołanie w Instytucie Nauk o Polityce i Administracji AIK studiów podyplomowych w zakresie Ochrony danych osobowych. Rozpoczęcie rekrutacji na studia podyplomowe – 13 lutego 2018 r.
- Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Ludwig Wittgenstein’s *Movement of Thought* as registration of the process of shaping his own personality”, organizator: Akademia Ignatianum w Krakowie, 22–23 lutego 2018 r.
- Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Pomoc Kościoła wobec ludności żydowskiej w czasie II wojny światowej”, organizator: Instytut Nauk o Polityce i Administracji AIK, 28 lutego 2018 r.

Od redakcji

Na Akademii Ignatianum dużo się dzieje! Wchodzimy w przestrzeń międzynarodową, pomagamy ofiarom przemocy seksualnej w ramach Centrum Ochrony Dziecka, angażujemy się w działalność artystyczną i wolontariat. A przede wszystkim robimy to, co stanowi przedmiot misji instytucji naukowej: badamy i poddajemy refleksji otaczającą nas rzeczywistość. Odzwierciedleniem wszystkich tych aktywności jest niniejszy nowy numeru półrocznika „Ignatianum”.

Z ŻYCIA UCZELNI

Inauguracja roku akademickiego 2017/2018 / <i>Tomasz Konturek</i>	4
Międzynarodowe Ignatianum: sukcesy, możliwości, wyzwania / <i>Agnieszka Baran</i>	6
Centrum Ochrony Dziecka – by dzieci i młodzież byli bardziej bezpieczni / <i>Ewa Kusz</i>	8
Społeczność Ignatianum razem dla innych / <i>Tomasz Ubik</i>	8
Wykreować Kreatywność / <i>Andrzej Sarnacki SJ</i>	10
16. Przegląd Twórczości Akademickiej przeszedł do historii / <i>Igor Solarz</i>	11
Zmiany w przepisach o Ochronie Danych Osobowych – rewolucja czy ewolucja? / <i>Mateusz Pękala</i>	12
Tradycja kształcenia w duchu św. Ignacego Loyoli / <i>Tomasz Konturek</i>	14
Studia, praca, hobby – przepis na sukces / <i>Tomasz Konturek w rozmowie z Jarosławem Klasiem</i>	15
Absolwenci Ignatianum razem / <i>Tomasz Konturek</i>	16

WYCHOWANIE

XIV Europejska Konferencja Arteterapeutyczna / <i>Klaudia Węc, Joanna Zubel, Magdalena Urlińska</i>	19
---	----

MYŚL FILOZOFICZNA

Współczesny człowiek wobec „śmierci Boga” / <i>Miroslaw Koralewski</i>	23
--	----

KULTURA

Antoni Kępiński – lekarz i humanista / <i>Justyna Łukaszewska-Haberkowa</i>	26
Syryjskie rodziny ze wsparciem polskich rodzin / <i>Tomasz Konturek</i>	26
Makau – jezuickie dziedzictwo na południu Chin / <i>Paweł F. Nowakowski</i>	28

WOLONTARIAT

Zanim zdecydujesz – wywiady z byłymi wolontariuszami ASF / <i>wywiad Agaty Piechowskiej z Joanną Lorenc i Mateuszem Jamro</i>	30
---	----

IGNATIANUM

PÓŁROCZNIK AKADEMII
IGNATIANUM W KRAKOWIE
1/2018 (20)
ISSN 1899-8860

Pismo ukazuje się od 2008 roku
za zgodą Rektora Akademii
Ignatianum w Krakowie

Redakcja: **dr Tomasz Dekert**
Koordynatorzy wydziałowi: **dr Magdalena Madej-Babula, dr Celina Kisiel-Dorohinicka, dr Agnieszka Puzkow-Bańka**
Współpraca: **mgr Tomasz Konturek**
Korekta: **dr Tomasz Dekert, mgr Tomasz Konturek**
Skład: **Bartosz Kuzak, Magdalena Małecka-Kuzak**
s. 2: designed by freepik

Wydawca
AKADEMIA IGNATIANUM W KRAKOWIE
ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków
tel. centrala – 123 999 500, fax: 123 999 501
REGON: 357244777
NIP: 676-16-87-491
Konto bankowe: Alior Bank SA
94 2490 0005 0000 4600 9871 1366
Nakład 1000 egzemplarzy

Spis treści

Inauguracja roku akademickiego 2017/2018

mgr Tomasz Konturek – Sekretarz Zarządu Fundacji Ignatianum

W tradycję Ignatianum wpisał się dzień uroczystej inauguracji roku akademickiego. Każdego roku spotykamy się w pierwszy piątek miesiąca, aby jako cała społeczność akademicka, cieszyć się z rozpoczęcia wspólnej drogi zdobywania wiedzy, poszerzania horyzontów oraz służby Bogu i społeczeństwu. 6 października 2017 roku już po raz 17. w murach Ignatianum zabrzmiało uroczyste *Gaudeamus igitur*.

Uroczyste świętowanie początku roku akademickiego rozpoczęliśmy w Bazylice oo. Jezuitów, gdzie wspólnie z księdzem kardynałem Stanisławem Dziwiszem prosiliśmy Boga o światło i dary Ducha Świętego potrzebne nam wszystkim.

Na wstępie swojej homilii kaznodzieja nawiązał do odczytanej Ewangelii wg św. Mateusza i przypomniał najpiękniejsze imię Jezusa, jakim jest miłość, „a przejmującym symbolem tej miłości jest zranione Serce Chrystusa”. Ksiądz Kardynał mówił, że Jezus w usłyszanym perykopie Ewangelii dziękuje Ojcu, „że zakrył te rzeczy przed mądrymi i roztropnymi, a objawił je prostaczkom”, ale jednocześnie wyjaśnił, że Bóg nie chce, abyśmy

byli ignorantami, byśmy nie zdobywali wiedzy i nie poznawali otaczającej nas rzeczywistości, bo On sam obdarzył człowieka inteligencją i polecił mu, by czynił sobie ziemię poddaną. Dodał, że „te słowa mogą brzmieć dziwnie w środowisku akademickim, którego przecież ideałem i zamiarem jest formowanie ludzi mądrych i roztropnych, a nie prostaczków”. W naszym życiu i naszej pracy naukowej mamy skupiać się na prawdziwej mądrości, o której mówił sam Jezus. „Jest nią otwarcie się na Boga, przyjęcie Go jako naszego Stwórcę, Zbawiciela i Pana, postawienie Go w centrum naszej egzystencji. I nie chodzi o Boga anonimowego, ale Boga, którego twarzą jest twarz Jezusa Chrystusa. Chodzi o Boga, którego imieniem jest miłość”.

Na progu nowego roku akademickiego, rozpoczętego przy ołtarzu, ks. kard. Stanisław Dziwisz, przypomniał zadanie i misję, jaka stoi przed uczelnią kościelną. Cytując początek encykliki św. Jana Pawła II, *Fides et ratio* przypomniał nam wszystkim, że wiara i rozum mają być pojmowane i przyjmowane „jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy. Sam [bowiem] Bóg zaszczerpił w ludzkim sercu pragnienie poznania prawdy, którego ostatecznym celem jest poznanie Jego samego, aby człowiek – poznając Go i miłując – mógł dotrzeć także do pełnej prawdy o sobie”. Nawiązał również do przemówienia skierowanego przez Świętego Papieża do ludzi nauki w 2000 roku, w którym mówił on, że powołaniem naukowca i wykładowcy jest dawanie swoim życiem świadectwa „o (...) relacji między poszczególnymi gałęziami wiedzy a ową

najwyższą «wiedzą», która dotyczy Boga i w pewnym sensie jest tożsama z Nim, z Jego Wcielonym Słowem i z danym przez Niego Duchem prawdy”.

Swoje rozważanie zakończył podziękowaniem dla oo. Jezuitów za trud prowadzenia Uczelni, wnoszącej swój specyficzny wkład w obecność Kościoła w świecie nauki i kultury. Całemu środowisku Ignatianum życzył „błogosławionych owoców kolejnego roku pracy w służbie Kościołowi i społeczeństwu – na większą chwałę Bożą”.

Dalsza część uroczystości zgromadziła wszystkich zaproszonych gości w Auli Wielkiej im. ks. Grzegorza Piramowicza SJ, gdzie po odśpiewaniu hymnu „Bogurodzica” wysłuchaliśmy przemówienia inauguracyjnego Rektora Ignatianum, ks. prof. dr. hab. Józefa Bremera SJ. W swoich słowach odniósł się do najważniejszych minionych wydarzeń a szczególnie Kongresu Nauki i prac nad nową ustawą „Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce”. Ojciec Rektor przypomniał o wszystkich sukcesach naszych pracowników i studentów oraz wydarzeniach, które miały miejsce w minionym roku akademickim. Wspominał o wielkim zaangażowaniu studentów w działania społeczne oraz włączeniu się przez społeczność Uczelni w program Caritas Polska „Rodzina-Rodzinie”. Wykład inauguracyjny, pt. *O medycynie* wygłosił prof. dr. hab. Jacek Musiał, Kierownik II Katedry Chorób Wewnętrznych oraz Kliniki Alergii i Immunologii Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Poruszał on niezwykle interesujące kwestie dotyczące postrzegania medycyny na przestrzeni wieków, jej rozwoju, a także dotykał problemów etycznych w stosowaniu rozwiązań, którymi dysponuje współczesna medycyna.

Po uroczystej immatrykulacji przedstawiciele studentów I roku (łącznie na studia I, II, III stopnia i jednolite studia magisterskie stacjonarne i niestacjonarne przyjęto łącznie 1500 osób, o 30%

więcej niż w roku poprzednim) głos zabrał Tomasz Ubik, Przewodniczący Samorządu Studenckiego, który życzył studentom, aby rozpoczynający się rok akademicki poświęcili zdobywaniu wiedzy, rozwijaniu pasji i zainteresowań oraz wykorzystali potencjał i możliwości jakie daje miasto Kraków.

W uroczystej inauguracji roku akademickiego uczestniczył m.in. dr Piotr Dardziński, podsekretarz w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, który w swoim wystąpieniu przedstawił podstawowe założenia nowej ustawy. Obecni byli również rektorzy uczelni krakowskich i zaprzyjaźnionych uczelni z Polski, przedstawiciele mediów, ośrodków i instytucji, w których nasi studenci odbywają praktyki zawodowe oraz licznie zgromadzeni przyjaciele Ignatianum.

Niezwykłym wydarzeniem inauguracji roku akademickiego było wręczenie ks. prof. dr. hab. Zbigniewowi Markowi SJ, wybitnemu profesorowi i katechecie, z okazji 70-lecia urodzin księgi jubileuszowej, zatytułowanej *Septuaginta pedagogiczno-katechetyczna*. Laudację dla dostojnego Jubilata wygłosił ks. bp prof. dr. hab. Antoni Długosz, emerytowany profesor Ignatianum.



Uroczysta immatrykulacja studentów; fot. M. Maciejny SJ

Na koniec warto przywołać fragment listu gratulacyjnego przysłanego przez Prezydenta RP, Pana dr. Andrzeja Dudę: „Całej Państwa społeczności gratuluję dotychczasowych sukcesów i dziękuje za dobrą pracę, dzięki, której uczelnia odgrywa coraz ważniejszą rolę w życiu akademickim i naukowym Krakowa i całego regionu. Za szczególnie ważne i cenne uważam to, że Ignatianum, wypełniając misję właściwą uczelni katolickiej, harmonijnie łączy kształcenie w zakresie nauk humanistycznych i społecznych z formowaniem młodziży studenckiej w duchu wartości chrześcijańskich. (...) Przyjmijcie Państwo najlepsze życzenia dobrego i owocnego nowego roku akademickiego. Niech będzie to pomyślny czas dla Polski, dla krakowskiej Akademii Ignatianum oraz dla każdego z Państwa osobno”.



Międzynarodowe Ignatianum: sukcesy, możliwości, wyzwania

mgr Agnieszka **Baran** – pracownik Biura Współpracy Międzynarodowej AIK

Umiejdzynarodowienie uczelni jest procesem wieloletnim, a jego kondycja i efekty zauważalne są dopiero po kilku latach, gdy statystycznie wykazuje się osiągnięcia na tym polu np. w raportach do ministerstwa. Wyniki ostatniej parametryzacji AIK, która dotyczyła lat 2013–2016, pokazały że sprawy tej nie można bagatelizować, a raczej należy ją traktować jako strategiczny punkt rozwoju naszej uczelni. Wychodząc naprzeciw tym oczekiwaniom, Ignatianum podejmuje szereg działań, by wyniki procesu umiejdzynarodowienia AIK nieustannie poprawiać.

Rok 2017 zaowocował przystąpieniem Ignatianum do kilku organizacji oraz projektów międzynarodowych.

W listopadzie AIK stała się członkiem jednego z najbardziej rozpoznawalnych na świecie międzynarodowych zrzeszeń katolickich uczelni wyższych, *International Federation of Catholic Universities* (IFCU) oraz regionalnego stowarzyszenia *European Federation of Catholic Universities* (FUCE),



Walne Zebranie FUCE – zdjęcie grupowe przedstawicieli władz uczelni katolickich; fot. Rector's Office – Universidade Católica Portuguesa

obejmującego katolickie i kościelne uczelnie w Europie i Libanie. Głównymi zadaniami IFCU/FUCE jest promowanie refleksji nad wspólną misją katolickich szkół wyższych, wspieranie współpracy akademickiej w dziedzinie badań, jak również upowszechnianie i promowanie ich w ramach organizacji i środowisk mających wpływ na podejmowanie ważnych decyzji społecznych. Przedstawiciele uczelni członkowskich mają okazję do systematycznego spotykania się na walnych zebraniach oraz konferencjach, co jest okazją m.in. do planowania wspólnych działań naukowych.

W ubiegłym roku, AIK stała się też członkiem SCRIBANI Network, jezuickiej organizacji mającej na celu wzmocnienie europejskich ośrodków zależnych od tego zakonu, które prowadzą działalność na polu społecznym i edukacyjnym. AIK przystąpiła także do *The European Consortium for Arts Therapies Education* (ECArTE). Głównymi celami tej organizacji jest reprezentowanie i promowanie na poziomie europejskim terapii artystycznej przez sztukę, taniec i muzykę.

Pracownicy naukowcy AIK włączyli się również w międzynarodowy program *Higher Education for Social Transformation* (HEST), którego celem jest tworzenie kanałów współpracy między jednostkami akademickimi w Europie i na Bliskim Wschodzie,

jezuickimi centrami społecznymi, współpracy w obrębie czasopism politycznych i kulturowych. Nasi naukowcy przynależą do 4 zespołów działających w płaszczyznach: ekonomia, dialog nauki i religii; antropologia oraz migracja i uchodźcy.

Umiejdzynarodowienie uczelni to również zagraniczna mobilność naukowców oraz studentów. Działania Biura Współpracy Międzynarodowej (BWM) skupiają się przede wszystkim na koordynowaniu wymiany akademickiej w ramach programu Erasmus+. Rocznie odnotowujemy około 100 mobilności licząc przyjazdy oraz wyjazdy. Są to zarówno mobilności pracowników akademickich (wykłady, szkolenia) i administracyjnych (szkolenia) oraz wymiana studentów (studia, praktyki). Dzięki skutecznemu promowaniu możliwości jakie daje program Erasmus+, poprzez cykliczne wydarzenia organizowane przez pracowników BWM takich jak, *Erasmus Day*, *International Day*, *Practice Day*, spotkania informacyjne dla studentów I roczników oraz studentów i pracowników Wydziału Zamiejscowego, z roku na rok program ten jest coraz bardziej rozpoznawalny i cieszy się coraz większym zainteresowaniem (rocznie około 30 naszych pracowników wyjeżdża w ramach Erasmus). Z kolei, poszerzanie oferty edukacyjnej w j. angielskim na każdym kierunku (obecnie AIK oferuje około 70 anglojęzycznych przedmiotów), procentuje w goszczeniu coraz to większej liczby studentów zagranicznych. W roku akademickim 2016/2017 studiowało w naszych murach 15 Erasmusów, ale już w roku 2017/2018 gościmy 38.

Do 2016 roku wymiana akademicka na naszej uczelni w ramach programu Erasmus+ miała miejsce tylko w obrębie krajów programu (głównie Unia Europejska, czyli tzw. Akcja KA103). Od 2017 roku ma miejsce również współpraca w ramach programu Erasmus+ z krajami partnerskimi (tzw. Akcja KA107). W roku akademickim 2017/2018, dzięki pozytywnie zaopiniowanemu wnioskowi grantowemu



Dni integracyjne dla nowych studentów Erasmus; fot. archiwum Biura Współpracy Międzynarodowej AIK

na wymianę akademicką z Państwowym Uniwersytetem im. Ivana Franki w Żytomierzu, jest możliwe zrealizowanie 7 mobilności (3 studenckie oraz 4 pracownicze). Zachęceni tym sukcesem, w lutym 2018, BWM złożyło wnioski grantowe na wymianę akademicką w roku 2018/2019 z kolejnymi uniwersytetami z poza Unii Europejskiej: ponownie Uniwersytet Żytomierski, Uniwersytet Św. Józefa w Bejrucie, Katolicki Uniwersytet Urugwaju oraz Uniwersytet Loyola w Chicago.

Wyjazdy w ramach programu Erasmus+ są atrakcyjne i korzystne tak dla uczestnika jak i dla uczelni. Uczestnik zdobywa nowe doświadczenia i dobre praktyki, nawiązuje nowe kontakty, szkoli język, nabywa umiejętności miękkich. Wyjazdy oraz przyjazdy studentów na studia są ewidencjonowane w celu wyliczenia tzw. wskaźnika umiejdzynarodowienia uczelni. Z kolei krótkoterminowe mobilności pracownika naukowego są wartością dodaną do ich dorobku akademickiego, a nabyte doświadczenia otwierają nowe perspektywy dalszego samorozwoju oraz są solidną bazą do podejmowania kolejnych konkretnych działań na polu międzynarodowym.

Wszystkie powyżej wspomniane działania to tylko częścią wielu działań które mają miejsce na poszczególnych wydziałach, w instytutach, katedrach i są inicjowane i koordynowane przez konkretnie zaangażowane osoby. Do przykładów takich międzynarodowych inicjatyw należą m.in.: tworzenie nowych specjalności w j. angielskim na poszczególnych kierunkach, pozyskiwanie międzynarodowych grantów, organizowanie międzynarodowych konferencji, sympozjów, odbywanie wizyt studyjnych, zagranicznych staży naukowych, czy członkostwo w międzynarodowych gremiach naukowych, redakcjach oraz składach recenzenckich w czasopiśmie. Wszystko to w mniejszym lub większym stopniu wpływa na internacjonalizację naszej uczelni i otwiera nowe możliwości rozwoju.



Centrum Ochrony Dziecka – by dzieci i młodzież byli bardziej bezpieczni

mgr Ewa **Kusz** – zastępca dyrektora COD do spraw szkoleń

Centrum Ochrony Dziecka (COD, cod.ignatianum.edu.pl) od marca 2014 r. istnieje jako międzywydziałowa jednostka Akademii Ignatianum w Krakowie.

Działalność COD od początku przyciąga uwagę opinii publicznej. Jest to zrozumiałe z uwagi na fakt, że temat wykorzystywania seksualnego dzieci i młodzieży – w tym również w Kościele – jest od szeregu lat przedmiotem bardzo emocjonalnych reakcji, zwłaszcza przy okazji ujawnień bulwersujących przypadków przestępstw seksualnych popełnionych przez niektórych duchownych na szkodę małoletnich. Wszyscy, niezależnie od przekonań, są zgodni, że są to czyny godne potępienia niezależnie od tego, kto je popełnia, a jeśli popełnia je duchowny, to reakcja jest w sposób zrozumiały jeszcze bardziej gwałtowna. Jakkolwiek potępienie i oburzenie są świadectwem wrażliwości moralnej, to ich siła sprawcza jeśli chodzi o zapobieganie tym przestępstwom jest niestety niewielka. Skuteczna walka z nimi wymaga oparcia w konkretnej interdyscyplinarnej wiedzy, która – jak wiadomo – nie jest wiedzą wlaną. Co więcej, nawet słuszne oburzenie nie ułatwia np. zauważenia i zrozumienia faktu, że wykorzystywanie seksualne małoletnich w Kościele jest tylko fragmentem o wiele szerszego problemu społecznego.

Powołanie COD w Akademii Ignatianum nie było przypadkiem. Akademia bowiem dzięki rozwiniętym kierunkom pedagogicznym i społecznym umożliwia tworzenie i realizację odpowiednich programów (zarówno od strony badawczej jak i szkoleniowej) m. in. w zakresie profilaktyki przemocy emocjonalnej i seksualnej na szkodę dzieci

i młodzieży. COD zostało powołane do istnienia, aby odpowiedź Kościoła w Polsce na te krzywdzące i gorszące zjawiska mogła być profesjonalna zarówno na poziomie wewnętrznego oczyszczenia, jak też na poziomie aktywnej ochrony dzieci i młodzieży przed krzywdzeniem. Ten podstawowy cel jest realizowany przez szkolenia, studia podyplomowe, przygotowywanie programów prewencji dla tych wszystkich środowisk, gdzie dzieci się uczą, uczestniczą w grupach formacyjnych, uprawiają sport i odpoczywają.

Jeszcze przed powołaniem COD, już z początkiem roku akademickiego 2013/2014 grupa 60 osób rozpoczęła roczny kurs e-learningowy nt. „Prewencja i interwencja w dziedzinie ochrony dziecka w środowiskach duszpasterskich”. Został on przygotowany przez *Centre for Child Protection* przy Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie we współpracy z Uniwersytetem w Ulm. Ukończyło go 40 osób z całej Polski, otrzymując dyplom firmowany przez Gregorianę i Ignatianum. W czerwcu 2014 r. w AIK odbyła się pierwsza w Polsce międzynarodowa konferencja pt: *Jak rozumieć i adekwatnie odpowiedzieć na wykorzystanie seksualne małoletnich w Kościele*. W lutym w wydawnictwie Akademii ukazała się książka zawierająca opracowane i uaktualnione materiały z tej konferencji.

Wraz z kursem e-learningowym COD rozpoczęło konieczne działania wspierające proces

oczyszczenia w Kościele oraz przygotowujące budowanie systemu prewencji. Konferencja dała impuls do poszukiwania i nawiązywania kontaktów ze środowiskami profesjonalnie zajmującymi się w Polsce ochroną dzieci oraz do budowania z nimi współpracy. Gdy diecezjalni i zakonni przełożeni kościelni wyznaczyli swoich delegatów ds. ochrony dzieci i młodzieży oraz duszpasterzy dla osób i środowisk poszkodowanych, rozpoczęły się intensywne profesjonalne szkolenia. Niemal równocześnie ruszyły krótsze działania szkoleniowe w diecezjach i zakonach w ramach formacji stałej księży oraz w seminariach. W obrębie przygotowano do Światowych Dni Młodzieży w Krakowie, dzięki sieci delegatów diecezjalnych i zakonnych, zostało przeszkolonych w wielu miejscach w Polsce ok. 1400 wolontariuszy. W minionym semestrze dobiegła końca pierwsza edycja studiów podyplomowych w zakresie profilaktyki przemocy seksualnej wobec dzieci i młodzieży. Jest to jak dotąd jedyna w Polsce propozycja studiów podyplomowych o takiej tematyce. Tym działaniom towarzyszyły publikacje naukowe i popularne oraz liczne wywiady w mediach. COD zdobywało doświadczenie również przez liczne kontakty zagraniczne.

Cała ta intensywna i wieloaspektowa działalność COD jest zaledwie początkiem budowania podstaw dla zmiany świadomości w Kościele. Ta zmiana jest konieczna, aby skutecznie chronić dzieci i młodzież przed różnymi formami krzywdzenia, w tym w delikatnej sferze seksualności i to nie tylko w środowiskach kościelnych. Tak ukierunkowaną działalnością COD i środowisko AIK wpisuje się trudny proces budowania w społeczeństwie polskim świadomości, że wykorzystywanie seksualne dzieci i młodzieży jest poważnym problemem społecznym. Opublikowane niedawno w Raporcie o zagrożeniach bezpieczeństwa i rozwoju dzieci w Polsce „Dzieci się liczą 2017” wyniki badań przeprowadzonych przez



Konferencja nt. problemu wykorzystywania seksualnego małoletnich w Kościele, czerwiec 2014; fot.: W. Stępiński

badaczy Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę wskazuje na ogromną skalę krzywdzenia dzieci w Polsce. Można się z nimi zapoznać w internecie pod adresem: ww.fdds.pl/problem/dzieci-sie-licza-2017/. Badania retrospektywne dowodzą np., że 12,4% osób małoletnich między 11 a 17 rokiem życia doświadczyło przynajmniej jednej z form wykorzystania seksualnego przez osobę dorosłą. Wzrasta wykorzystanie seksualne rówieśnicze. Badania zagraniczne prowadzone m.in. przez UNICEF i włoskie stowarzyszenie Meter wskazują na wzrost pedopornografii, czyli wykorzystania seksualnego osób małoletnich prezentowanych w internecie.

Te i inne dane mówią, że konieczne działania prewencyjne nie mogą się ograniczyć do środowisk kościelnych. Dlatego COD, oprócz przygotowywania programów i materiałów prewencyjnych dla instytucji i środowisk kościelnych, planuje także szkolenia dla dziennikarzy.



Centrum Ochrony Dziecka



Spółeczność Ignatianum razem dla innych

Tomasz **Ubik** – Przewodniczący Samorządu Studenckiego Akademii Ignatianum w Krakowie

Studenci Ignatianum na przestrzeni lat już nieraz pokazali, że kiedy trzeba zawsze są otwarci i chętni, aby bezinteresownie pomagać innym. To z inspiracji Samorządu Studenckiego w obecnym roku akademickim zorganizowano już dwie akcje krwiodawstwa: w październiku zebrano ponad 15 litrów krwi natomiast w styczniu, podczas kolejnej odsłony akcji *Oddaj krew dla Ojczyzny #3*, ponad 9 litrów tego bezcennego daru.

Studenci i pracownicy Ignatianum bardzo chętnie angażują się również w akcję rejestracji w bazie potencjalnych dawców szpiku Fundacji DKMS. Podczas grudniowych Dni Dawcy Szpiku Kostnego prawie 100 osób dołączyło do światowej bazy i oczekuje na znalezienie „genetycznego bliźniaka”, któremu będą mogli pomóc.

Tradycyjnie też w grudniu cała społeczność Ignatianum przeprowadziła zbiórkę w ramach akcji „Szlachetna Paczka”. W tym roku objęliśmy pomocą rodzinę pani Magdaleny i pana Dariusza, którzy wychowują trójkę dzieci. Łącznie przygotowano 27 paczek o łącznej wartości ponad 3,5 tys. zł.



Wykreować Kreatywność

ks. dr Andrzej Sarnacki SJ – Pełnomocnik Rektora
ds. Promocji i Rozwoju Uczelni

Biuro Promocji z definicji należy do najbardziej kreatywnych jednostek każdej organizacji. Jedynie wiedza połączona z twórczością umożliwia dziś wyróżnienie się na rynku konkurujących firm, także uczelni. Ponadto, ze względu na szybkość rozchodzenia się informacji, nowe pomysły są z reguły efemeryczne.

Sporym wyzwaniem jest stworzenie i utrzymanie ducha innowacyjności poprzez różnego rodzaju inspiracje, ścieranie się poglądów czy – jak utrzymywał Picasso – kradzież pomysłów. Kreatywność jest też oznaką żywotności i kompetencji, dlatego w nowoczesnym świecie oczekuje się jej na wszystkich poziomach struktury organizacyjnej. Doświadczenie pokazuje, że dyrektorzy o niskich kompetencjach są niezdolni do dobrych pomysłów, a te oferowane są przewidywalne i jak to mówią na Balicach: niskich lotów. W konsekwencji przyciągają ludzi podobnych sobie i skazują organizację na miernotę.

W praktyce kreatywność nie pojawia się na życzenie i gros pracy zasadza się na powtarzalnych procedurach. Szczególnie cieszą nas jednak te osiągnięcia, które wymagały twórczego zaangażowania. Zgodnie z zapowiedzią uruchomiliśmy nową stronę Uczelni, skierowaną przede wszystkim do młodych ludzi z zewnątrz, szukających informacji o Akademii i warunkach rekrutacji. Znaleźć ją można pod adresem: www.studia.ignatianum.edu.pl. Jest responsywna i zawiera kalkulator wyników maturalnych oraz wyszukiwarkę kierunku studiów, zgodnych z predyspozycjami i zainteresowaniami.

Po raz trzeci udało nam się stworzyć oryginalną kolędę na Boże Narodzenie 2017. Oparta na historii francuskiego jezuitę Jeana de Brebeuf, który

w XVII wieku pracował i poniósł śmierć męczeńską wśród Huronów, zawdzięcza swój niepowtarzalny klimat dwóm klerykom jezuickim z filozofii: Arturowi Pusiowi i Dominikowi Dubielowi, ale też wielu studentom Ignatianum, którzy włączyli się w projekt.

Każdy rok przynosi nowe kontakty, głównie poprzez udział w Targach Edukacyjnych (ostatnio po raz pierwszy Ignatianum było reprezentowane w Oświęcimiu, Częstochowie i Gdowie), czy wrześniowy Kongres Nauki, gdzie byliśmy obecni współpracując z innymi uczelniami krakowskimi. Stale rośnie liczba szkół średnich, które zwracają się do nas z prośbą o patronat. Jako uczelnia partnerska organizujemy w wielu szkołach warsztaty i prezentacje w trakcie roku akademickiego. Ignatianum cieszy się również sporym zainteresowaniem jako miejsce pracy. Na jedno proste ogłoszenie o poszukiwaniu pracownika do Biura Promocji odpowiedziało blisko sto osób. Pomimo bardzo niskiego bezrobocia, wiele osób chciałoby pracować właśnie u nas, co dla nas wszystkich powinno być mobilizujące.

Last but not least. Roczne zaangażowanie Biura Promocji w znacznej mierze jest skoncentrowane na rekrutacji. W październiku 2017 odnotowaliśmy wyższy o kilkaset osób (!) wzrost liczby kandydatów w porównaniu z rokiem ubiegłym. Mamy nadzieję, że dobry poziom zajęć oferowany studentom zachęci ich do kontynuowania studiów u nas. Ankieta wśród nowoprzyjętych pokazuje, że większy niż w poprzednich latach procent kandydatów sugerował się dobrą opinią o jakości i renomie uczelni. Duża grupa uzyskała takie informacje od rodziny i znajomych. Dziękujemy wszystkim, którzy są ambasadorami marki naszej uczelni.



ks. dr Andrzej Sarnacki SJ; fot. W. Stępiński

16. Przegląd Twórczości Akademickiej przeszedł do historii

Igor Solarz – Zastępca Przewodniczącego Samorządu
Studenckiego Akademii Ignatianum w Krakowie

„22 listopada 2017 roku w murach naszej Uczelni po raz 16. odbył się Przegląd Twórczości Akademickiej „Cecyliada 2017”, wydarzenie które na stałe wpisało się kalendarz studencki Ignatianum.

W tegorocznej edycji Przeglądu brało udział 17 uczestników: Patrycja Klocek, Anna Staromiejska, Filip Zawadzki, Nikodem Bała, Justyna Kocur, Martyna Pluta, Katarzyna Cyganek, Kinga Skrzypek, Sonja Musioł, Joanna Bujas i Sylwia Ozga, Krystian Żak, Barbara Weiss, Edyta Makar, Dominik Szczęch, Marcin Ogrodnik, Milena Mosioł. Uczestnicy oprócz śpiewu zaprezentowali także różne formy tańca, a także recytacje wierszy. Jak co roku poziom prezentowanych talentów był bardzo wysoki, co sprawiło kłopot naszemu Jury w składzie: dr Monika Stankiewicz-Kopeć, Magda Studnicka oraz Żaneta Łabudzka, absolwentka Ignatianum i zarazem laureatka Cecyliady. Po burzliwych obradach zwyciężył Dominik Szczęch, drugie miejsce przypadło Krystianowi Żakowi a trzecie miejsce zajęła Martyna Pluta. Nagrody dla uczestników ufundował ks. Jakub Kołacz SJ – Prowincjał Jezuitów.

Jak co roku swój głos miała także publiczność, zgromadzona na Auli Wielkiej, której sercami zawładnął śpiewający w języku rosyjskim student pierwszego roku kulturoznawstwa Marcin Ogrodnik. Nagrodę, którą otrzymał ufundowała Fundacja Ignatianum.

Nie była to jedyna dodatkowa nagroda na tegorocznej Cecyliadzie. W tym roku szansę na wygraną miała także zgromadzona publiczność. W dobie social-mediów Biuro Promocji postanowiło włączyć się w zabawę, fundując nagrodę w postaci Instax'a dla osoby, która w czasie trwania Cecyliady stworzyła najlepszego Boomeranga i udostępniła go na Instagramie z odpowiednim #hasztagiem.

Wszystkim dziękujemy za wspólną zabawę. Zwycięzcom jeszcze raz gratulujemy, a wszystkim zapraszamy na przyszłoroczną Cecyliadę.

Uczestnicy Cecyliady 2017; fot. M. Maciejny SJ



Zmiany w przepisach o Ochronie Danych Osobowych – rewolucja czy ewolucja?

dr Mateusz Pękala – adiunkt w Katedrze Polityki Publicznej i Administracji Instytutu Politologii AIK

Sprawozdanie z konferencji pt. „RODO – Nowe przepisy – Nowe obowiązki – Nowy zawód”, która odbyła się w Akademii Ignatianum w Krakowie, 22 stycznia 2018 roku.

W maju br. wejdą w życie nowe przepisy dotyczące ochrony danych osobowych, które zostały uchwalone przez Unię Europejską i będą w takim samym zakresie obowiązywać we wszystkich jej państwach członkowskich. Nowe regulacje dotyczyć będą praw i obowiązków zarówno instytucji publicznych, jak i przedsiębiorców, ale także obywateli, których aktywność „w realu” i w świecie wirtualnym jest już obecnie na masową skalę analizowana za pomocą np. za pomocą technologii *big data*. Jaki będzie zakres reformy ochrony prawa do prywatności i jakim celem mają służyć nowe przepisy? O tym mogli dowiedzieć się uczestnicy konferencji zorganizowanej 22 stycznia br. przez Akademię Ignatianum w Krakowie z okazji 12. Dnia Ochrony Danych Osobowych, objętej patronatem Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych, Instytutu Ochrony Danych Osobowych w Poznaniu oraz Instytutu Własności Intelektualnej w Katowicach. Poniżej przedstawiamy najważniejsze wnioski z wygłoszonych wystąpień.

Rektor Akademii Ignatianum ks. prof. dr hab. Józef Bremer SJ otworzył obrady zwracając uwagę na fakt, iż w świetle doktryny katolickiej ochrona praw człowieka powinna być zawsze traktowana w sposób całościowy, w związku z czym istnieje konieczność uwrażliwienia także na wykorzystywanie informacji o osobach prywatnych. Dotyczy to również organizacji kościelnych, pozostających w relacjach ze swoimi współpracownikami, podopiecznymi i np. darczyńcami. Jak zauważył Andrzej Lewiński (były zastępca GIODO, aktualnie Prezes Fundacji

im. Józefa Wybickiego) konieczność tworzenia przepisów prawnych skutecznie chroniących prawo obywateli do zachowania prywatności (*right to be left alone*) została dostrzeżona już wiele lat temu, ale rozwój nowych technologii komunikacyjnych w ostatnich kilku latach stawia przed tą dziedziną wiele nowych wyzwań. Co ciekawe, w przeciwieństwie do inicjatywy właśnie realizowanej przez UE, Stany Zjednoczone do dzisiaj nie doczekały się kompleksowej regulacji tej problematyki na poziomie federalnym. Tymczasem, coraz więcej naszych codziennych spraw możemy załatwić przez internet, za każdym razem zostawiając po sobie „cyfrowy ślad” stanowiący cenną informację dla różnego rodzaju podmiotów zatrudniających specjalistów od analizy danych (*data mining*). Znajomość naszych uprawnień dotyczących danych osobowych pozwala nam chronić się przed nadużyciami, a stosowanie odpowiednich procedur przez instytucje gromadzące i przetwarzające te dane pozwala im uniknąć odpowiedzialności administracyjnej, karnej i finansowej.

Radca prawny Paweł Makowski (Radca GIODO) zwrócił uwagę na to, że nowe regulacje unijne będą wymagać od administratorów dobierania odpowiednich środków do potencjalnego ryzyka wycieku danych oraz zapewniania rozliczalności, co oznacza, że w razie kontroli powinni oni każdorazowo móc udowodnić legalność swoich działań. Nowością jest nałożenie na administratorów obowiązku szybkiego informowania odpowiednich instytucji i obywateli o włamaniach do systemów, w których znajdują się ich dane tak, by mogli oni np. od razu



zmienić swoje hasła dostępne do kont i zabezpieczyć się przed użyciem tych danych przez hakerów.

Radca prawny dr Paweł Biały (Instytut Ochrony Danych Osobowych, AIK) przedstawił aktualną reformę regulacji prawnych jako szansę na zdobycie nowego zawodu, ponieważ można się spodziewać, że wiele instytucji i firm będzie w najbliższym czasie potrzebowało inspektorów ochrony danych osobowych, a specjalistów w tym zakresie jest w Polsce stosunkowo niewiele. Administratorzy powinni przede wszystkim upewnić się, że w ich organizacjach wprowadzone są odpowiednie procedury mające na celu przestrzeganie przepisów, infrastruktura serwerowni i archiwum zapewnia wysoki poziom bezpieczeństwa, dostęp do danych mają tylko osoby do tego upoważnione, prowadzona jest wymagana przepisami dokumentacja, a z partnerami zewnętrznymi zawarte są umowy o powierzeniu przetwarzania danych.

Radca Prawny Tomasz Świeboda (Instytut Prawa Własności Intelektualnej) omówił prawne aspekty wykorzystywania monitoringu w miejscach publicznych i na terenach instytucji prywatnych. Ponieważ w tym zakresie nie ma w Polsce jednej kompleksowej ustawy, opierać się trzeba na ogólnych zasadach sformułowanych w doktrynie i wyrażanych w orzecnictwie. Najważniejsze z nich to: transparentność,

proporcjonalność oraz posiadanie usprawiedliwionego celu i podstawy prawnej do prowadzenia monitoringu. Anna Buczyńska-Borowy (Fundacja im. Józefa Wybickiego) naświetliła zaś sytuację, w której określony zbiór danych osobowych jest współadministrowany przez dwa lub więcej podmiotów, które ponoszą wówczas odpowiedzialność solidarną, w związku z czym powinny precyzyjnie ustalić wzajemne zasady przetwarzania informacji i sposób wypełniania nałożonych prawem obowiązków.

Prelegenci często podkreślali, że podstawowe zasady chroniące przed nadużyciami w przetwarzaniu danych wrażliwych pozostają od wielu lat bez zmian, natomiast wprowadzenie nowych, w dużej mierze zharmonizowanych dla całej Unii Europejskiej, standardów ma przyczynić się do zwiększenia skuteczności ich realizacji. Konferencja zorganizowana przez Akademię Ignatianum w Krakowie cieszyła się sporym zainteresowaniem, co jest kolejnym dowodem na to, że tematyka prawa ochrony danych osobowych jest tematem ważnym, a podstawową wiedzę w tym zakresie powinni mieć nie tylko przedstawiciele wszystkich instytucji publicznych, w też organizacji pozarządowych i związkowych wyznaniowych, ale także „zwykli” obywatele, którzy w dzisiejszych czasach muszą umieć odpowiednio chronić własną prywatność.

Prelegenci często podkreślali, że podstawowe zasady chroniące przed nadużyciami w przetwarzaniu danych wrażliwych pozostają od wielu lat bez zmian, natomiast wprowadzenie nowych, w dużej mierze zharmonizowanych dla całej Unii Europejskiej, standardów ma przyczynić się do zwiększenia skuteczności ich realizacji.



Tradycja kształcenia w duchu św. Ignacego Loyoli

mgr Tomasz Konturek – Sekretarz Zarządu Fundacji Ignatianum

Zakon jezuitów prowadzi w Krakowie działalność naukowo-dydaktyczną od końca XIX wieku.

Jednak prawa kościelne oraz prawo udzielania akademickiego stopnia licencjata filozofii Wydział Filozoficzny otrzymał na podstawie pisma Kongregacji do Spraw Seminariów i Uniwersytetów, skierowanego do Generała Zakonu Towarzystwa Jezusowego w dniu 8 września 1932 roku, ostatecznie potwierdzone w 1934 roku. Tak więc obecny rok akademicki wpisuje się w długą już tradycję kiedy to jezuita w Krakowie dzielą się wielowiekowym, światowym doświadczeniem edukacyjnym

Towarzystwa Jezusowego i zarazem kierują się zasadą *ad maiorem Dei gloriam* (na większą chwałę Bożą), wyrażającą jego ducha i styl działania.

Akademia Ignatianum w Krakowie wyrosła z prowadzonego w Krakowie Wydziału Filozoficznego Towarzystwa Jezusowego. Dziś jest oficjalnie zaakceptowana przez państwo polskie i działa na podstawie stosownych umów i ustaw. W 1989 roku Wydział Filozoficzny został uznany za osobę prawną, a rok później ostatecznie zatwierdzono jego Statut, sporządzony na podstawie Konstytucji Apostolskiej *Sapientia Christiana*. W październiku 1989 roku zainaugurowano Instytut Kultury Religijnej – dwuletnie studium filozoficzno-teologiczne, którego głównym celem było pogłębienie formacji religijnej osób świeckich. W roku akademickim 1990/91 zainaugurowano w Wydziale Filozoficznym pedagogiczne studia stacjonarne, tym samym ostatecznie otwierając się na młodzież i studentów świeckich.

Od 1999 do 2011 roku uczelnia posługiwała się nazwą Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum” w Krakowie, rozszerzając ofertę edukacyjną, naukową jak również bazę lokalową dla przyszłych studentów.

Warto zaznaczyć, że przeżywany przez Uczelnię jubileusz, pokazuje, że obecny kształt Ignatianum, to zasługa pokoleń jezuitów, którzy kształtowali swoich wychowanków, a z czasem młodych świeckich, dając im możliwość rozwoju i kształcenia w duchu, który przekazał św. Ignacy Loyola, nasza Patron.



Insygnia władzy rektorskiej; fot. Archiwum uczelni



Akademia Ignatianum w Krakowie wyrosła z prowadzonego w Krakowie Wydziału Filozoficznego Towarzystwa Jezusowego. Dziś jest oficjalnie zaakceptowana przez państwo polskie i działa na podstawie stosownych umów i ustaw.

Studia, praca, hobby – przepis na sukces

Tomasz Konturek w rozmowie z Jarosławem Klasiem, nowohucianinem, absolwentem Akademii Ignatianum, redaktorem książki *Alternatywny przewodnik po Nowej Hucie*

Tomasz Konturek: Jarku, na początku naszej rozmowy chciałem, abyś naszym czytelnikom powie-dział coś o sobie. Z książki, której jesteś redaktorem, a która trafiła do księgarń pod koniec 2017 roku, *Alternatywny przewodnik po Nowej Hucie*, możemy przeczytać, że jesteś nowohucianinem z Krakowa, absolwentem Ignatianum. A coś więcej o Twoim życiu?

Jarosław Kłasi: Jestem z Krakowa, a dokładniej z Nowej Huty, a jeszcze dokładniej z Mistrzejowic. Zawsze było mi bliskie miejsce, z którego pochodzę, chociaż zawsze fascynowało mnie ściśle centrum miasta. Pewnie dlatego uczęszczałem do X Liceum Ogólnokształcącego, a potem na studia licencjackie z kulturoznawstwa na Wyższej Szkole Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” w Krakowie. To, że pochodzę z Nowej Huty w pewien sposób określało pola moich zainteresowań w czasie studiów, bo pracę licencjacką pisałem właśnie na temat Nowej Huty. Potem były studia magisterskie z zarządzania kulturą. Miejsce, z którego pochodzę dalej rzutuje na moją pracę naukową jak i zawodową, ponieważ Nową Hutą zajmuję się dalej, badając jej dziedzictwo kulturowe i zarządzanie nim oraz pracując z tym dziedzictwem w Centrum Kultury im. C. K. Norwida.

TK: Wspomniałeś, że z Nowej Huty do centrum Krakowa ściągnęła cię nauka w X Liceum Ogólnokształcącym, a następnie studia na Ignatianum. Kilka lat spędziłeś na Kopernika 26. Czy możesz się z nami podzielić wspomnieniami z tego okresu?

JK: Studiowałem kulturoznawstwo. Był to bardzo ciekawy okres mojego życia. Zawarłem wiele znajomości, dużo z nich utrzymywanych jest do dziś – jak ta z Tobą, która jest jakimś przyczynkiem do naszej rozmowy [śmiech]. Był to okres kiedy dużo się nauczyłem, ponieważ Ignatianum dało mi taką możliwość. Uczelnia oferowała nam duży wybór przedmiotów fakultatywnych. Poza stałym



Nowohucianin i pasjonat swojej dzielnicy; fot. Archiwum Ośrodka Kultury im. C. K. Norwida

kanonem przedmiotów, było sporo zajęć z tematów nas interesujących i dzięki temu studiowanie stawało się dużo przyjemniejsze. Mogliśmy zgłębiać wiedzę o tym co nas pasjonowało i rozszerzać horyzonty na różnych polach, co tym bardziej pokazuje interdyscyplinarność kulturoznawstwa.

Studia był to też okres różnych aktywności społecznych, działalności w Kole Naukowym Turystyki Kulturowej, projektów które realizowaliśmy wspólnie, takich jak „Architektura międzywojennego Krakowa – niedoceniany obraz miasta”. Czas studiów na Ignatianum to również okres rozwijania skrzydeł zawodowych. W tym okresie na uczelni realizowany był projekt dofinansowany ze środków Unii Europejskiej, w ramach którego mogłem m.in. odbyć płatny staż. Było to bardzo ciekawe doświadczenie, gdyż pracowałem w Bibliotece Polskiej Piosenki. To później owocowało możliwością dalszej pracy przy projektach realizowanych bezpośrednio przez Bibliotekę. Było to bardzo cenne doświadczenie, które uczelnia mi dała i w pewien sposób umożliwiła.

TK: Patrząc z perspektywy 10 lat od kiedy zaczęliśmy studia i przygodę na Ignatianum, czy widzisz, że lata spędzone na Ignatianum rzutują teraz na Twoją karierę zawodową, na to co robisz w życiu zawodowym i prywatnym?

JK: Zdecydowanie tak. Studia z kulturoznawstwa przez to, że poruszały wiele wątków z różnych dziedzin kultury, pozwalają mi odnajdywać się w wielu tematach. Pracując w Ośrodku Kultury nie zawsze zajmuję się tylko dziedzictwem Nowej Huty. Muszę orientować się w wielu różnych kwestiach, po trochę w muzyce, fotografii, teatrze, malarstwie, itd. Wiedza teoretyczna zdobyta na studiach bardzo się do tego przydaje.

Z drugiej strony dzięki zdobytemu w trakcie studiów doświadczeniu zawodowemu dowiedziałem się jak funkcjonuje rynek pracy, i jak później można pracować. Studia z kulturoznawstwa na Ignatianum, przyniosły mi dużo dobrego, co teraz się przydaje zarówno w pracy jak i w życiu.

TK: Czy w jakiś sposób odczuwałeś, że studiowałeś na uczelni kościelnej, prowadzonej przez zakon oo. Jezuitów?

JK: Oczywiście były takie momenty. Rozpoczęcie roku akademickiego miało „oprawę sakralną”. Na co dzień nie było to jednak bardzo odczuwalne. W katalogu przedmiotów znajdowały się takie jak: „Wprowadzenie w chrześcijaństwo”, „Historia Kościoła” czy „Biblia w kulturze”, ale one po prostu generalnie rozszerzały w ogóle horyzont patrzenia na kulturę. Kościelność i jezuickość uczelni w żaden sposób nie były ograniczeniem czy balastem. Były raczej „wartością dodaną” do wiedzy o kulturze.

TK: W trakcie studiów poznajemy znajomych, ale mamy też oczywiście styczność z wykładowcami. Profesorami, nieraz Mistrzami, którzy prowadzą nas i inspirują do zgłębiania wiedzy. Jak wspominaś swoich Profesorów? Czy jakieś konkretne sytuacja utkwiły ci w pamięci?

JK: Sporo nauczycieli akademickich przewinęło się przez tych pięć lat studiów. Na pewno dobrze zapadła mi w pamięć dr Izabela Kaczmarzyk, która była promotorką mojej pracy licencjackiej. Od Pani Doktor uzyskałem wielką pomoc przy pisaniu rozprawy dotyczącej Nowej Huty. Bardzo dobrze wspominał dr Monikę Stankiewicz-Kopeć i jej zajęcia z literaturoznawstwa, ale co najważniejsze jej przyjazny stosunek i nastawienie do studentów, bo wtedy Pani Doktor była Prodziekanem ds. studenckich i pomagała w rozwiązaniu wielu spraw. Pamiętam też prof. Jerzego Perzanowskiego i jego zajęcia z logiki, za którą nie przepadałem [śmiech]. Był to też okres kiedy z Profesorem się żegnaliśmy... [prof. Perzanowski zmarł w 2009 r. – przyp. red.]. Bardzo dobrze wspominał prof. Danutę Quirini-Popławską i jej zajęcia z „Dziejów kultury średniowiecznej”. Pani Profesor dbała też, abyśmy rozszerzali swoje horyzonty i organizowała wiele spotkań m.in. o dziejach swojej rodziny, co było bardzo ubogacające i tworzyło atmosferę pewnej wspólnoty akademickiej. W tym okresie Ignatianum było uczelnią dosyć kameralną. Atmosfera między wykładowcami a studentami była przyjazna i było to stosunkowo niewielkie grono.

TK: Jesteś już absolwentem Ignatianum. Co byś poradził młodszym koleżankom i kolegom, którzy teraz studiują w murach Akademii? Rady od starszego kolegi. Z czego powinni korzystać, na co zwracać szczególną uwagę?

JK: Po pierwsze, aby poza studiami i tym co jest od nich wymagane, udzielali się też dodatkowo, żeby rozszerzali swoje horyzonty, swoje pasje i rozwijali je.

Po drugie, aby udzielali się w życiu studenckim, w życiu akademickim, w kołach naukowych, samorządzie studenckim, bo to wszystko procentuje i przynosi doświadczenie praktyczne, poza teoretyczną wiedzą zdobywaną na wykładach. To pomaga w sposób łagodniejszy wkroczyć w rynek pracy. To jest bardzo bezpieczny i przyjemny sposób, bo można robić to co się lubi, a nie to co się musi robić.

TK: Nowa Huta jest twoją „małą ojczyzną”. Pod koniec 2017 roku ukazała się książka „Alternatywny przewodnik po Nowej Hucie” pod twoją redakcją, będąca zwieńczeniem pewnego projektu. Skąd pomysł na ten temat? Po co Nowej Hucie przewodnik alternatywny. Co w tej książce jest takiego niezwykłego. Dlaczego warto po nią sięgnąć.

JK: Tak się złożyło, że po studiach moja droga zawodowa związała się z Nową Hutą. Tutaj też mieszkam i na co dzień tym miejscem się zachwykam. Stąd pewnie ta książka – powstała właśnie z zachwyty nad Nową Hutą. Powstała również z obserwowanych potrzeb. Narracje, które dotyczą Nowej Huty są zazwyczaj jednostronne – kojarzy się z PRL-em i buntem opozycyjnym, z architekturą socrealistyczną. Tymczasem jest miejscem, które ma o wiele więcej ciekawych rzeczy do zaoferowania, które tętni życiem, w którym mieszkańcy działają na rzecz swojej społeczności lokalnej.

Przygotowując projekt myślałem o trzech grupach odbiorców.

Nowa Huta jest miejscem, do którego coraz więcej osób się przeprowadza. To proces gentryfikacji opisywany jest przez dr. hab. Jacka Gądeckiego. Ci ludzie chcą ją poznać, odszukać jej tożsamość, więc chcieliśmy im pokazać to co najlepsze.

Z drugiej strony *Przewodnik...* powstał też z potrzeby pokazania nowohucianom, którzy mieszkają tutaj od wielu lat, niektórzy od powstania dzielnicy, innego, alternatywnego oblicza tego miejsca.

Wreszcie chcieliśmy pokazać Nową Hutę tym, którzy tutaj nie mieszkają, którzy jej nie znają, którzy nie są do niej przekonani, albo przyjeżdżają tutaj zaciekawieni jako turyści.

Projekt uzyskał dotację z Muzeum Historii Polski z programu *Patriotyzm jutra*. Dzięki temu mogliśmy zrobić dziesięć spacerów różnymi alternatywnymi ścieżkami po Nowej Hucie, pięć prelekcji i na koniec podsumować to wszystko wydaniem *Alternatywnego przewodnika po Nowej Hucie*.

Przy realizacji tego projektu mogłem też poznać wiele ciekawych osób, ponieważ do jego tworzenia



Jarek Kłaf w trakcie Alternatywnego Spaceru po Nowej Hucie; fot. Archiwum Ośrodka Kultury im. C. K. Norwida

zaprosiliśmy prawie 30 osób. W tym gronie są przedstawiciele organizacji pozarządowych, lokalnego biznesu, artyści, blogerzy, którzy opisują Nową Hutę. Skoordinowanie pracy tylu osób, było niezwykle trudnym zadaniem, ale z drugiej strony uzyskana dzięki temu wielość perspektyw jest wielką wartością. Książka spotkała się z dość dobrym przyjęciem. Percepcja książki jest dosyć dobra. Dużo osób pozytywnie się o niej wyraża, co jest dla mnie dużą satysfakcją.

TK: *Alternatywny przewodnik po Nowej Hucie* to nie jedyny projekt, który realizowałeś, i który realizujesz. Wiem, że już wcześniej działałeś na rzecz społeczności lokalnej. Opowiedz proszę o tych projektach związanych z pracą zawodową, które skierowane były dla mieszkańców tej najmłodszej dzielnicy Krakowa. Czy masz poczucie, że ukończone przez ciebie studia z kulturoznawstwa i zarządzania pomagają ci w realizacji tych projektów?

JK: Tych projektów było kilka, ale szczególnie chciałbym przypomnieć zeszłoroczny – Korowód



Absolwenci Ignatianum razem

Tomasz Konturek – Sekretarz Zarządu Stowarzyszenia Absolwentów Ignatianum

12 grudnia 2017 roku, oficjalnie zostało zatwierdzone przez sąd Stowarzyszenie Absolwentów Ignatianum, które skupiać będzie wokół siebie wszystkich studentów-absolwentów Ignatianum, którzy ukończyli uczelnię w przestrzeni lat.

Stowarzyszenie zostało zawiązane, przed grupą absolwentów, którzy zgłosili się do Ojca Rektora z prośbą o wyrażenie zgody na powołanie tej organizacji. Prezesem Zarządu Stowarzyszenia została dr Barbara Adamczyk, pełniąca równocześnie funkcję Pełnomocnika Rektora ds. Absolwentów.

Głównym celem Stowarzyszenia jest integrowanie absolwentów Ignatianum dla utrzymania i stałego pogłębiania więzi koleżeńskiej. Pierwszą okazją do tego będzie zaplanowany na 16 czerwca 2018 r. zjazd wszystkich absolwentów Ignatianum, na który już teraz wszystkich serdecznie zapraszamy. Więcej informacji na temat Stowarzyszenia i planowanego zjazdu można uzyskać na stronie internetowej Uczelni.



Fot. J. Pawłowski





Przewodnik powstał z zachwyty nad Nową Hutą; fot. Archiwum Ośrodka Kultury im. C. K. Norwida

Nowohucki, w ramach którego zajęliśmy się ciekawymi postaciami, które na przestrzeni lat tutaj na terenach Nowej Huty żyły, pracowały, tworzyły. Od legendarnej Wandy aż do Bogdana Łyszkiewicza, który w Czyżynach mieszkał, i stamtąd pochodził, a w Nowohuckim Centrum Kultury miał swoje próby razem z zespołem *Chłopcy z placu broni*. W ramach tego projektu wydaliśmy edukacyjną grę planszową, która o tych dwudziestu wybranych przez nas postaciach opowiada. Stworzyliśmy też specjalne grafiki, które prezentowały te postacie w bardzo atrakcyjny sposób; była też kampania społeczna z plakatami i pocztówkami ukazującymi te osoby.

Zaangażowałem się również w działania związane z Centrum Administracyjnym Kombinat, którego przyszłość nadal jest niepewna, ale udało nam się zwrócić uwagę opinii publicznej i społeczności lokalnej na te budynki i ich przyszłość. Na początku zorganizowaliśmy debatę, na którą zaprosiliśmy architektów, specjalistów, konserwatorów znających wartość tych obiektów. Następnie we współpracy ze Małopolskim Stowarzyszeniem Miłośników Historii „Rawelin” i innymi instytucjami kultury, organizacjami pozarządowymi i firmami zorganizowaliśmy wydarzenie „Razem dla Huty”, czyli dzień otwarty budynków z prezentacją działań tych organizacji.

Brałem też udział w tworzeniu NH Network, czyli grupy miejskich aktywistów i ludzi prezentujących Nową Hutę w Internecie: blogerów, autorów fanpage'ów, a ich nie brakuje. Miało to być pojedyncze

spotkanie, a spotykamy się cyklicznie, raz na kwartał, za każdym razem ktoś inny zaprasza nas do swojego miejsca, które prowadzi w Nowej Hucie. Jest to grupa zawsze kilku osób, które dyskutują i opowiadają co się u nich i w Nowej Hucie dzieje, ale też o tematach, które są dla nich ważne.

Moje wykształcenie kulturoznawcze pozwala mi szerzej patrzeć na te tematy. Przydają się też nawiązane kontakty, np. te ze wspomnianego już projektu o międzywojennym Krakowie.

TK: Z tego co mówisz wylania się twoja sylwetka jako zaangażowanego aktywisty na rzecz społeczności lokalnej w Nowej Hucie, ale przecież jesteś też młodym naukowcem. Przygotowujesz swoją pracę doktorską, prowadzisz badania i zajęcia dla studentów. Czy z tej perspektywy zgadzasz się ze stwierdzeniem, że humanistyka ma przyszłość? Czy warto studiować kierunki humanistyczne?

JK: Prowadząc zajęcia ze studentami, zawsze na koniec podsumowuję, że w obecnych czasach mitem jest, że po studiach humanistycznych nie ma pracy. Według mnie po żadnych studiach nie ma pracy, jeśli się nie jest dobrym w tym co się robi i nie lubi się tego, co się robi. Jeśli człowiek jest przekonany o wartości prowadzonych działań, że to co robi jest ważne, potrzebne i jeszcze do tego stara się być w tym jak najlepszym – a chyba łatwo to przychodzi, jeśli lubimy to co robimy – to praca zawsze się znajdzie. Nie jest tak, że humanistyka jest gorszą dziedziną nauki. Humanistyka daje szeroki horyzont patrzenia na otaczający nas świat i pozwala odleść się w różnych sytuacjach, organizacjach i firmach. To wszystko się przydaje. Zresztą masa osób, z którymi współpracuję jest humanistami z wykształcenia. Toteż nie ma takiego dużego znaczenia w przyszłości zawodowej czy jest się humanistą czy umysłem ścisłym. Choć pewnie najlepiej być człowiekiem renesansu [śmiech].

TK: I na koniec. Mamy maj 2008 roku, zdajesz maturę, i wybierasz swoją dalszą drogę życiową i swoje studia. Czy podjąłbyś taką samą decyzję.

JK: Myślę, że tak. To się sprawdziło. Mam poczucie, że to wszystko się dobrze poukładało, nie zawsze tak jak planowałem, ale ostatecznie wychodziło wszystko na dobre. Jestem zadowolony z tej właśnie drogi, jaką udało mi się przejść przez tych 10 ostatnich lat, jak słusznie przypomnieć.

TK: Dziękuję za rozmowę.

XIV Europejska Konferencja Arteterapeutyczna

dr hab. Klaudia **Węc**, prof. AIK – Kierownik Katedry Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Instytutu Nauk o Wychowaniu AIK

mgr Joanna **Zubel** – kierownik Międzywydziałowego Studium Języków Obcych AIK

mgr Magdalena **Urlińska** – doktorantka w Instytucie Nauk o Wychowaniu AIK

W dniach 13–16 września 2017 r. w Akademii Ignatianum odbyła się pierwsza w Polsce Europejska Konferencja Arteterapeutyczna *Traditions in Transition. New Articulations in the Arts Therapies*. Wydarzenie to odbywa się co cztery lata w różnych europejskich miastach i uznane jest za najważniejsze wydarzenie środowiska, którego działania skupiają się wokół człowieka wspierając jego rozwój i towarzysząc mu w cierpieniu. Europejscy arteterapeuci wybrali Kraków jako symboliczne miejsce łączące tradycję z nowoczesnością i historię z kulturą.

Inauguracja Konferencji odbyła się w murach Teatru im. Juliusza Słowackiego, a wzięli w niej udział znamienici goście z całego świata, władze Akademii Ignatianum, przedstawiciele Miasta Krakowa oraz reprezentanci Polskiej Akademii Nauk. Akademia Ignatianum za sprawą Jego Magnificencji ks. prof. Józefa Bremera SJ stała się miejscem spotkań ludzi kultury i szeroko rozumianej sztuki a także miejscem osobistych poszukiwań, wymiany myśli i refleksji pomiędzy arteterapeutami.

Celem wszystkich inicjatyw podejmowanych przez uczestników Konferencji była troska o innego człowieka, a w ich zamierzeniach i działaniach największą wartością pozostawał ten wymiar człowieczeństwa, który dotyka często niezaspokojonych a w swym wymiarze najważniejszych podmiotowych potrzeb. Troska ta pozwala dostrzec człowieka w jego cierpieniu i tym samym nie wyrażać zgody na jego osamotnienie. Uznawać podmiotowe potrzeby rozwoju a nade wszystko przyjmować człowieka z jego deficytami, człowieka poszukującego sensu dla własnego życia – nie dopuszczając do jego społecznego wykluczenia. Niewątpliwie, w dobie, w której to, co jednostkowe ginie pod natłokiem tego, co masowe, techniczne, posthumanistyczne – ochrony domaga się sam

rdzeń humanizmu – twórcza jednostka ludzka, kreuująca siebie i otoczenie. W tym sensie Arteterapia dzięki ludziom, którzy są jej prekursorami, kreatorami, inicjatorami jej rozwoju oraz popularyzatorami w świecie – jest szansą, by w brutalnej, odhumanizowanej, zbyt często nastawionej jedynie na zysk ekonomiczny rzeczywistości – wyznaczała horyzont działania dla ludzi z pasją, przepelnionych



Materiały konferencyjne dla uczestników; fot. J. Pawłowski



Członkowie komitetu organizacyjnego; fot. J. Pawłowski



Chwila przed ceremonią otwarcia; fot. J. Pawłowski

wizją troski o drugiego człowieka. Obecność tak wielu znamienitych gości, przedstawicieli różnych dziedzin nauki oraz sztuki świadczyła o tym, że podejmowana w trakcie Konferencji tematyka jest istotna, cieszy się ogromnym zainteresowaniem, domaga się interdyscyplinarnego opracowania oraz szeroko rozumianej współpracy.

Inicjatorem konferencji było Europejskie Konsorcjum Edukacji Arteterapeutycznej (ECArTE), reprezentowane przez Sarah Scoble (University of Worcester, Wielka Brytania), Richarda Hougham (Royal Central School of Speech and Drama, University of London, Wielka Brytania) oraz Jana Vandromme (PXL University College, Hasselt, Belgia). Do współorganizacji konferencji zaproszona została Akademia Ignatianum w Krakowie. Do Lokalnego Komitetu Organizacyjnego powołani zostali przedstawiciele jezuickiej uczelni w osobach: dr hab. Klaudia Węc, prof. AIK (przewodnicząca), dr Krzysztof Biel SJ (koordynator), prof. AIK, dr hab.

Beata Bigaj-Zwonek (konsultant merytoryczny), mgr Małgorzata Alberska, mgr Agata Tatara, mgr Joanna Zubel, dr Estera Twardowska-Staszek, mgr Ewelina Startek, mgr Joanna Sztuka, mgr Magdalena Urlińska, dr Renata Kowalczyk, mgr Agnieszka Łuciuk-Wojczuk, mgr Izabela Przybylska, mgr Patrycja Wolak oraz dr Anita Stefańska (konsultant merytoryczny) z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. W prace organizacyjne Biura Konferencji włączyli się czynnie także przedstawiciele Samorządu Studenckiego AIK: Tomasz Ubik, Igor Solarz oraz studenci AIK: Jan Pawłowski, Natalia Bochnia, Elżbieta Kędzior, Bartosz Łopatka, Joanna Mizia, Magdalena Sołek oraz Estelle Szafran.

Konferencja Naukowa objęła została patronatem Urzędu Miasta Krakowa, Polskiej Akademii Nauk oraz Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Pozostałymi partnerami konferencji byli: Akademia Teatralna im. Ludwika Solskiego w Krakowie, Cricoteka – Ośrodek Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Nowohuckie Centrum Kultury oraz Kopalnia Soli w Wieliczce.

Europejskie Konsorcjum Edukacji Arteterapeutycznej (*European Consortium for Arts Therapies Education*, ECArTE) ECArTE została założona w 1991 roku przez uniwersytety w Hertfordshire, Münster, Nijmegen i Paryżu. Jest organizacją non-profit, która powstała przy wsparciu programu ERASMUS. ECArTE to konsorcjum uniwersytetów, którego głównym celem jest reprezentowanie i zachęcanie do rozwoju edukacji w zakresie szeroko rozumianej terapii przez sztukę (tu: arteterapia, choreoterapia, dramaterapia czy muzykoterapia). Główny nacisk organizacja kładzie na licencjonowane kursy, studia i szkolenia dla terapeutów artystycznych na szczeblu krajowym. Obecnie składa się z 34 instytucji członkowskich z 13 europejskich krajów. Prace Konsorcjum obejmują m.in.: tworzenie silniejszych europejskich więzi w zakresie arteterapii poprzez międzynarodową wymianę pracowników i studentów; promowanie badań nad metodami terapii przez sztukę w Europie; umiędzynarodowienie studiów i wymiany w ramach programów szkoleniowych w zakresie arteterapii; promowanie licencjonowanych kwalifikacji w zakresie terapii artystycznych na poziomie europejskim; wspieranie rozwoju akademickiego środowisk arteterapeutycznych; patronat nad kursami w zakresie terapii artystycznych w szkolnictwie wyższym; publikowanie tekstów akademickich na temat aktualnych trendów, filozofii i międzynarodowych badań dotyczących terapii artystycznych.

Po dwóch latach przygotowań i negocjacji Akademia Ignatianum w Krakowie uzyskała pierwszy tytuł instytucji partnerskiej, a następnie status stowarzyszonego członka ECArTE. Wybór Krakowa na miejsce konferencji miał dodatkowe znaczenie. Kraków, jako wielokulturowe, europejskie miasto symbolizuje połączenie tradycji i bogatego dziedzictwa kulturowego z nowoczesnością i innowacyjnością. Samo miasto stanowi – jak podkreślili organizatorzy – wspaniały przykład dynamicznej relacji pomiędzy tradycją a współczesnością.

Konferencja stała się okazją do krytycznego podejścia i weryfikacji kwestii związanych z arteterapią oraz jej zastosowaniem w obszarze edukacji. Teza zawarta w tytule konferencji stała się punktem wyjścia do rozważań. Tradycja w okresie przejściowym utożsamiana jest z ruchem, otwartością na to, co nowe, z jednoczesnym uwzględnieniem tradycji i ustalonego porządku. Kluczowe kwestie i pytania dotyczyły znaczenia tradycji i ich artystycznego, kulturowego i religijnego znaczenia dla edukacji, jak również tego, w którym momencie tradycje stają się niestandardowe, poddając się wpływowi kulturowej rewolucji? Prelegenci podkreślali wielokrotnie fakt, iż w dzisiejszych czasach zaobserwować można zasadnicze oderwanie od domeny tradycji, w której nowe procesy w stosunkach społecznych i narodowych, religiach, technice czy masowym ruchu, mogą prowadzić do jej rozpadu. Pojawiają się zatem kwestie związane z nowymi rolami sztuki oraz wyzwaniem, jakim sprostać musi w tym okresie przejściowym współczesna arteterapia. Pojawiające się pytania są odzwierciedleniem współczesnej kultury i pojawiających się problemów. Jednocześnie stanowią one ożywczą, inspirującą i niekiedy radykalną perspektywę, zarówno w pracy klinicznej, jak i w praktyce edukacyjnej.

Tematyka XIV Europejskiej Konferencji Arteterapeutów spotkała się z ogromnym zainteresowaniem. W obradach wzięło udział ponad trzysta osób

z trzydziestu trzech ośrodków naukowych z całego świata. Uczestnicy reprezentowali międzynarodową społeczność praktyków i naukowców, stowarzyszonych profesjonalistów i studentów. Możliwość dzielenia się swoją wiedzą, swobodna wymiana myśli i doświadczeń – w trakcie trzydniowego spotkania – stanowiła niewątpliwie wartość dodaną konferencji. Dzięki uprzejmości lokalnych władz, które wsparły konferencję, ceremonia otwarcia odbyła się we wspaniałych przestrzeniach Teatru im. Juliusza Słowackiego. Podczas oficjalnej części ceremonii głos zabrali: Przewodniczący ECArTE Richard Hougham, JM Rektor Akademii Ignatianum w Krakowie ks. prof. Józef Bremer SJ oraz przewodnicząca Lokalnego Komitetu Organizacyjnego, kierownik Katedry Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji, dr hab. Klaudia Węc, prof. AIK. Po oficjalnym otwarciu uczestnicy mogli wysłuchać wykładu mgr Jolanty Gisman-Stoch pt. „Narodzę się jutro” i wziąć udział w spektaklu Teresy i Andrzeja Welmińskich z Teatru Cricot 2 pt. „Cienie, Koszmary, Melancholia czyli 20 minut przed ulotnieniem”.

Podczas trzydniowej konferencji wygłoszonych zostało ponad trzydzieści referatów, zorganizowano sześć paneli dyskusyjnych i trzydzieści sześć warsztatów. Zachowanie w pamięci przeszłości, ocena stanu faktycznego i nakreślenie horyzontu działań na przyszłość, stała się głównym zamysłem programu konferencji. Poruszenie kwestii związanych z twórczością w różnego rodzaju terapiach oraz w obszarze edukacji, czerpiąc przy tym z różnych czasowych perspektyw, pozwoliła osadzić arteterapię w szerszym kontekście edukacyjnym, wyznaczając tym samym nowe kierunki działań. Innowacyjne rozwiązania, raporty z badań naukowych, dobre praktyki i sposoby pracy z klientem podczas kryzysu, dały uczestnikom perspektywę porównawczą i pokazywały dobre praktyki, które mogą być drogowskazami dla przyszłych działań w dziedzinie terapii sztuką.

Ceremonia otwarcia konferencji w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie; fot. J. Pawłowski



W ramach wykładów, warsztatów i paneli dyskusyjnych poruszono zagadnienia związane zarówno z teorią, jak i *praxis*, w zakresie arteterapii (w tym dramatoterapii, choreoterapii, terapii środowiskowej, szeroko pojętej edukacji, muzykoterapii czy terapii mieszanych). Różnorodność inicjatyw ośrodków terapeutycznych, społecznych, edukacyjnych i rozwojowych oraz organizacji, działających w dziedzinie arteterapii, dała uczestnikom niepowtarzalną okazję do konfrontacji autorskich pomysłów, skupienia się na rozwijaniu własnego potencjału, doskonaleniu umiejętności i zdobywaniu nowych doświadczeń związanych z różnymi formami terapii artystycznych. Dyskusje dotyczyły zagadnień odnoszących się do m.in. relacji nieświadomej i świadomej; triangulacji relacji w terapiach (między terapeutą, podopiecznym a dziełem sztuki); indywidualnej krótkoterminowej terapii artystycznej; emocjonalnego zaangażowania w terapiach artystycznych; twórczemu wykorzystaniu potencjału ludzkiego

umysłu w procesie zmiany; neuronauki i terapii przez sztukę stosowanych w psychoterapii; dzielenia się przestrzenią autobiograficznych osiągnięć w dramatoterapii; muzykoterapii wspierającej dobrostan psychiczny podopiecznych; dobrych praktyk i programów terapii artystycznych wspierające zdrowie psychiczne klientów. Podczas warsztatów uczestnicy mieli możliwość poznania, w jaki sposób różnorodność może być traktowana jako potencjał i podstawa dla (samo)rozwoju; w jaki sposób komunikacja może być punktem wyjścia do budowania relacji z innymi; jak wdrożyć metody eksperymentalne w pracy z ludźmi w sytuacji kryzysu czy ze specjalnymi potrzebami.

Konferencji towarzyszyły liczne wydarzenia artystyczno-kulturalne, m.in. wystawa malarstwa, sesja plakatowa czy występy artystyczne. Uczestnicy mieli możliwość uczestniczenia w spektaklu tanecznym *Indigenous beauty of butoh dance – poszukiwania najciemniejszego światła w całkowitych ciemnościach* autorstwa Chiaki Mimy i Toshiharu Kasai, w projekcji filmu Tadeusza Kantora *Umarła klasa* czy w przedstawieniu *The Quest of an Idiot* autorstwa

Colina Campbella. Idealnie w tematykę konferencji wpisała się również wystawa obrazów dr hab. Beaty Bigaj-Zwonek, prof. AIK. Prace odwołują się do wyobrażeń dotyczących codziennych sytuacji, koncentrują się na emocjach, wynikających z myśli o świecie i ludziach w kryzysie. W ramach konferencji organizatorzy zaplanowali dla uczestników alternatywną formę wypowiedzi i pola do dyskusji, czyli sesję plakatową. Plakaty naukowe zapewniają możliwość otwartej komunikacji między uczestnikami. Zgłoszone prezentacje graficzne obejmowały zagadnienia związane z szeroko pojętą edukacją, przestrzenią działań instytucji edukacyjnych i doświadczeń szkolnych, współistnieniem w wielokulturowym świecie oraz formami wspierania osób w kryzysie czy osób o specjalnych potrzebach.

Ukryty program arteterapii odnalazł swoje miejsce także w przestrzeniach jezuickiej Uczelni. Uczestnicy konferencji mieli do dyspozycji m.in. „Pokój Ciszy” czy plener artystyczny „Otwarta Przestrzeń”, służący uruchomieniu czy wzbudzeniu twórczego potencjału osób chętnych do eksperymentowania z różnymi formami sztuki. Dostępna przestrzeń pozwoliła na swobodną ekspresję, wyrażenie siebie i własnych myśli w dowolnej technice plastycznej, jednocześnie pozwalając uczestnikom na refleksję, na obcowanie ze sztuką, sprawdzenia się w roli twórcy czy pełniejsze zrozumienie idei działań arteterapeutycznych.

Trzydniowe obrady i dyskusje, toczone w szerokim gronie teoretyków i praktyków, zakończyły się konkluzją, iż optymalna ścieżka dla przyszłych działań arteterapeutycznych winna opierać się na tradycji, z jednoczesnym dostrzeżeniem potencjału tkwiącego w różnorodności współczesnych praktyk czy zakodowanych kulturowo przekonaniach. To – jak zgodnie podkreślili moderatorzy sekcji – stanowić może zarówno element wsparcia, jak i bariere ograniczającą rozwój badań, teorii i praktyk. Niewątpliwie XIV. Europejska Konferencja Arteterapeutów była doskonałą okazją do zaprezentowania nowych artykulacji w zakresie terapii artystycznych w kontekście pojawiających się obaw związanych z ponowoczesnością. Dla Akademii Ignatianum nawiązanie partnerstwa z organizacją ECARTE było pierwszym krokiem, aby stać się częścią międzynarodowej społeczności arteterapeutów. Przyznanie statusu stowarzyszonego członka stanowi dla Uczelni ogromne wyróżnienie i przywilej. Daje to także Ignatianum znacznie więcej możliwości śledzenia nowych kierunków badań i działań w zakresie terapii przez sztukę, które mogą zostać wdrażane na gruncie polskiej nauki i praktyki.

Współczesny człowiek wobec „śmierci Boga”

mgr Mirosław Koralewski – doktorant w Instytucie Filozofii AIK.

W zamyśle Fryderyka Nietzschego „śmierć Boga” wyznacza początek nowej ery, której cechą charakterystyczną jest nihilizm.

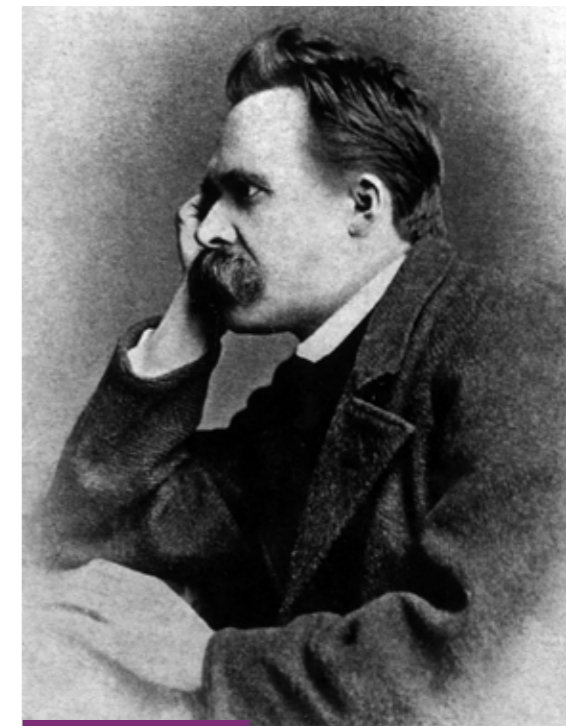
Istotę nihilizmu Nietzsche ujął w kilku zdaniach. Pierwsze z nich brzmi: „Bóg umarł, i to myśmy go zabili”, co miało oznaczać odrzucenie wszelkich wartości, w jakie dotychczas wierzył człowiek Zachodu. Inne zdania jeszcze trafniej określają znaczenie nihilizmu: „Nihilizm oznacza: brakuje celu; brakuje odpowiedzi na pytanie dlaczego”, „Nihilizm oznacza, że najwyższe wartości tracą swoją wartość”, „że nie istnieje prawda”. Tak więc zanegowanie zasady i celu ludzkich dążeń, zanegowanie wartości, a więc i ontologicznej różnicy między dobrem i złem, prawdą i fałszem, podważa możliwość istnienia absolutnych, transcendujących człowieka wartości. Trudno jest się zgodzić, aby istota ludzka mogła w pełni realizować swoje człowieczeństwo (w tym wolność, jako atrybut wyłącznie ludzki) bez oparcia się na wartościach moralnych, w tym przede wszystkim na dobru i miłości. Tymczasem coraz mocniej widoczne jest odchodzenie od nich, rozumianych jako imperatywy posiadające ponadczasową wartość. Paradoksalnym wydaje się, że to odejście dokonywane jest często właśnie w „imię wolności”.

Nietzsche był przekonany, że rezygnacja z wiary w Boga otwiera drogę pełnego rozwoju ludzkich zdolności twórczych bez ograniczeń, jakie niesie z sobą chrześcijaństwo. Przyjęcie faktu „śmierci Boga” otwiera człowieka na nowe możliwości stania się czymś nowym, innym, twórczym. Nowa sytuacja zmusza człowieka do „przewartościowania wszelkich wartości”. Ludzie, którzy ostatecznie nauczą się tworzyć swoje życie od nowa, będą reprezentować nowe stadium egzystencji – nadczłowieka.

Wizję świata bez istnienia wartości absolutnej – Boga – przedstawia nam w swoich pracach Albert Camus. Według niego człowiek nie podlega żadnym czynnikom determinującym wybory moralne, sam określa hierarchię uznawanych wartości oraz

sens swojego istnienia. Jest więc całkowicie wolny, a jego wolność objawia się w odpowiedzialności za swoje czyny. Jednak świadomość obojętności świata na cierpienie jednostki oznacza dla człowieka poczucie lęku, alienacji i absurdu istnienia. Dlatego więc sens swojego życia może odnaleźć on w buncie przeciwko losowi, nawet jeśli wie, że ostatecznie w tej walce skazany jest na przegraną.

Istnienie idei bytu absolutnego – Boga, religii i wszelkich związanych z tym konsekwencji, odrzuca Richard Dawkins. Twierdzi on, że człowiekiem kierują instynkty (w tym instynkty moralne), które zakodowane są w nim genetycznie. Umiejętność odróżniania dobra od zła jest więc atrybutem zdrowia. Dla ludzi zdrowych problem odwoływania się



Friedrich Nietzsche; Wikimedia Commons

Efekt pracy uczestników warsztatu plastycznego; fot. J. Pawłowski



„Przyjmując istnienie Boga człowiek może się do Niego odwołać, jako do podstawy sensu, do obiektywnego (zewnętrznego względem siebie) źródła wartości i zasad moralnych”; fot. L. Baggio

do wartości absolutnej – Boga – nie istnieje, ponieważ zdrowa, instynktowna reakcja moralna jest naturalna i nie wywołuje wątpliwości. Sens ma jedynie odwoływanie się ludzi niezdrowych do odczuć i opinii ludzi zdrowych. Istnienie więc jakiejś wartości absolutnej nie ma dla człowieka żadnego znaczenia. Odwoływanie się do niej może być szkodliwe, a nawet niebezpieczne.

Nie zgadzam się z przedstawionymi wyżej poglądami. Uważam, że sytuacja, w której człowiek nie może odwołać się do wartości absolutnej stwarza pole działania dla skrajnego relatywizmu. To właśnie istnienie wartości najwyższej, absolutnej, nadaje światu obiektywną strukturę. Przyjmując istnienie Boga człowiek może się do Niego odwołać, jako do podstawy sensu, do obiektywnego (zewnętrznego względem siebie) źródła wartości i zasad moralnych. To Bóg w takim układzie jest kryterium prawdy, dobra, zła, sprawiedliwości itd. Jeśli Boga nie ma, życie ludzkie automatycznie staje się pozbawione sensu (wszystkie działania człowieka są niweczone przez śmierć), a wartości tracą znaczenie, bo nie ma idei, która by je powołała do życia.

W opinii Leszka Kołakowskiego „Tak zwany postmodernizm unicestwia albo chce unicestwić prawdę jako osobną wartość życia, samodzielny i prawomocny cel: prawda w znaczeniu tradycyjnym jest przesądem, być jej nie może; wiedza nasza jest produktem zmieniających się kulturalnych okoliczności i podobnie zaufanie nasze do jej prawdomocności; otaczają nas tylko własne nasze

artefakty, a po drugiej stronie owych artefaktów nie ma żadnego bytu rzeczywistego, do którego mielibyśmy dostęp; nie ma też powodu, by się smuć lub za niedogodność, a tym mniej za nieszczęście, uważać tę niezdolność naszą; tylko zastarzałe przesady filozoficzne utrzymują przy życiu niemądrą wiarę w jakieś światy zmyślone, do których o władnięcia umysłowego mamy rzekomo dążyć.”

Bez prawdy, jako trwałej wartości życia człowieka, nie może istnieć prawdziwa wolność. Jan Paweł II w encyklice *Centesimus Annus* z 1991 r. pisze: „Wolność jednak w pełni jest dowartościowana jedynie poprzez przyjęcie prawdy: w świecie bez prawdy wolność traci swoją treść, a człowiek zostaje wystawiony na pastwę namiętności i uwarunkowań jawnych lub ukrytych.” oraz „(...) w sytuacji, w której nie istnieje żadna ostateczna prawda, będąca przewodnikiem dla działalności politycznej i nadająca jej kierunek, łatwo o instrumentalizację idei i przekonań dla celów, jakie stawia sobie władza”.

Wystarczające przykłady na potwierdzenie słów Jana Pawła II daje obserwacja współczesnego świata, w którym wdraża się projekt nowego człowieka, funkcjonującego *etsi Deus non daretur*. Głównym narzędziem realizacji tego projektu wydają się być środki masowego przekazu. Mimo często wzniosłych deklaracji, podstawową misją przytłaczającej większości mediów jest zysk. Dlatego też przekazywane przez nie treści, czy „lansowane” postawy mają za cel nie tyle przekazanie obiektywnych oraz rzeczywiście potrzebnych człowiekowi informacji,

co raczej formowanie go, a przez to i społeczeństwa, w sposób umożliwiający zwiększenie wpływu na jednostki czy też grupy ludzkie, aby tym samym wielokrotnie zyski własne, jak również osób czy instytucji z nimi związanych. Powszechnie wychwalane są cechy tradycyjnie uważane za negatywne: arogancję kojarzy się z dobrym (światowym) wychowaniem, anarchię nazywa się wolnością, trwonienie publicznego grosza – hojnością, a bezczelność – odwagą. „Celem życia” człowieka staje się osiągnięcie maksymalnej ilości pojedynczych przyjemności. Prowadzi to do poszukiwania coraz to nowych wrażeń o coraz większym stopniu intensywności odczuwania. Drugi człowiek przestaje być celem, czy choćby punktem odniesienia, a staje się środkiem, narzędziem służącym osiągnięciu coraz intensywniejszych przyjemności. Dotychczasowi strażnicy wartości rozwijanych i pielęgnowanych w naszej kulturze od tysięcy lat zostali zmarginalizowani lub skompromitowani. Wszecobecny relatywizm stworzył pustkę w świadomości, którą wypełniają pseudowartości głoszone przez pseudoautorytety. Jako wzorce zachowania, postaw i poglądów wskazuje się celebrytów, których najważniejszym atrybutem jest „atrakcyjność”, bardzo często rozumiana, jako łamanie dotychczasowych zasad zachowania, kultury, ubioru itp. Pragnąc wzmocnić swoją atrakcyjność osoby te często prezentują coraz to bardziej radykalne zachowania. Pod hasłem tolerancji promuje się agresywny relatywizm, powołując się na empatię ingeruje się w prywatną sferę życia człowieka, jako normę wpaja się zachowania agresywne. Wola większości w chwili obecnej jest nie tyle wyrazem (sumą) świadomych wyborów indywidualnych obywateli, co projekcją opinii tzw. „elity”, wtłaczanej ludziom przez specjalistów od medialnej socjotechniki, którzy w „walce o rząd dusz” wykorzystują coraz bardziej bezwzględne i agresywne metody. Coraz mniej mamy dziś do czynienia z faktami, coraz częściej z „faktami medialnymi” pretendującymi do roli „prawdy jedynej”. Pomimo głośniego nawoływania o prawo jednostki do suwerenności i prywatności, lansuje się uniformizm poglądów i zachowań. Istotne jest tylko, czy zachowania te i poglądy nie są sprzeczne z aktualnie propagowanymi, czyli czy są „poprawne polityczne”.

I właśnie ta „polityczna poprawność” jest najgorszym współczesnym totalitaryzmem. Siła tego totalitaryzmu tkwi we wszechobecności oraz niezwyklej wręcz skuteczności środków masowego przekazu wykorzystujących coraz to nowe media oraz stosujących w praktyce, często bezwzględnie, najnowsze wyniki badań naukowych dotyczące skutecznego wpływania na ludzi. Tak jak i inne totalitaryzmy, jest ona skutkiem przyjęcia założenia, że „Bóg umarł” i że to Człowiek jest jedynym twórcą, kryterium i strażnikiem wszelkich wartości.



„Coraz mniej mamy dziś do czynienia z faktami, coraz częściej z «faktami medialnymi» pretendującymi do roli «prawdy jedynej»”; fot. Tuče

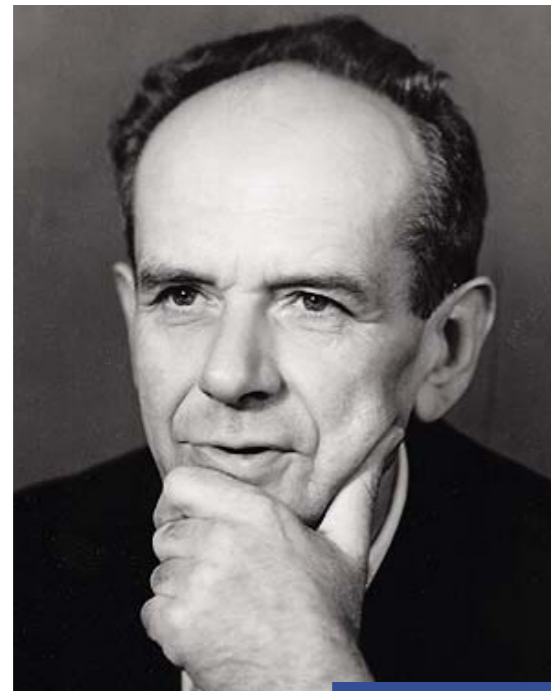
Bez prawdy, jako trwałej wartości życia człowieka, nie może istnieć prawdziwa wolność.



Antoni Kępiński – lekarz i humanista

dr hab. Justyna **Łukaszewska-Haberkowa** – adiunkt w Katedrze Historii Kultury Chrześcijańskiej Instytutu Kulturoznawstwa AIK

W 2018 roku obchodziliśmy i będziemy obchodzili wiele rocznic ważnych dla Polski i naszego społeczeństwa. Niewątpliwie najważniejszą z nich jest stulecie odzyskania niepodległości. Inną, może mniej istotną ze względu na zakres zagadnienia, ale także – choć mało się o tym wie – związaną z walką o niezawisłość i kształt kraju, stanie się setna rocznica urodzin profesora Antoniego Kępińskiego, psychiatry. Na cześć lekarza jego osobie poświęcono także tegoroczny krakowski Festiwal Nauki.



Antoni Kępiński; Wikimedia Commons

Antoni Kępiński był przede wszystkim lekarzem i naukowcem, jednak ze względu na osiągnięcia i zakres prowadzonych badań, traktuje się go także jako filozofa i szerzej humanistę. Żył stosunkowo krótko – zmarł przedwcześnie w 1972 roku mając tylko 54 lata. Urodzony w Stanisławowie, Kępiński wcześniej związał się z Krakowem, gdzie uczęszczał do liceum i rozpoczął studia medyczne. Kolejne lata jego życia pokazują upór i wytrwałość w dążeniu do celów i wierności przyjętym zasadom. Po wybuchu II wojny światowej, Kępiński wziął udział w walkach jako ochotnik, następnie został internowany na Węgrzech. Z niewoli uciekł przedostając się do Francji i Hiszpanii. Wzięty do niewoli, znalazł się w obozie koncentracyjnym, gdzie przebywał przez ponad dwa lata. Po wyzwoleniu, udał się do Anglii, gdzie przez krótki czas służył w polskim wojsku. W Edynburgu w roku 1946 ukończył przerwane studia, a następnie powrócił do Krakowa. Do swojej śmierci w 1972 r. nieprzerwanie pracował na Akademii Medycznej.

Ogromna spuścizna literacka i naukowa (ponad 140 prac) Antoniego Kępińskiego jest nie tylko efektem jego badań, lecz odzwierciedla gigantyczną pracę wśród osób chorych psychicznie i z niej wynika. Profesor wprowadził nowe metody leczenia, w tym psychoterapię indywidualną i grupową. W procesie terapeutycznym i diagnostycznym przypisywał szczególną rolę psychoterapeucji, wymagając m. in. pełnej dostępności i zrozumienia dla pacjentów, a także indywidualne, jednostkowe podejście do osób chorych. Chciał, by lekarz traktował innych w sposób pozbawiony oceny i niewartościujący moralnie.

Antoni Kępiński wprowadził zasadnicze rozróżnienie na dwa rodzaje poznania: przyrodnicze i humanistyczne. Naturalnie bliższe mu było to drugie, w którym zakłada się relację podmiotową obu osób. Poza tym, że starał się ich leczyć, Kępiński był przyjacielem swoich pacjentów – wszystkich bez wyjątku.

Może wyjątkowym ze względu na znaczenie społeczne, a dzisiaj zdecydowanie i niesłusznie zapomnianym osiągnięciem Kępińskiego, stał się zorganizowany przez niego i kontynuowany także po jego śmierci, program leczenia osób więzionych w obozach koncentracyjnych, przede wszystkim w Auschwitzu. Tysiącom osób pokrzywdzonych w trakcie wojny potrzebne było wsparcie nie tylko fizyczne, ale także psychiczne. Dzisiaj są

to działania powszechne i obowiązkowe, w latach powojennych zupełnie zaniedbane. Wsparcie dla pokrzywdzonych i objęcie terapią także kolejnych pokoleń (np. dzieci byłych więźniów) stały się jednym z najważniejszych zajęć Kępińskiego. Pomoc dla ludzi pokrzywdzonych w ten sposób miała charakter trwały, jej kontynuacją stała się nawet seria publikacji naukowych.



Obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau; fot. Domini93

Kępiński – sam więzień i osoba pokrzywdzona – odznaczał się myśleniem heroicznym. Miał głęboką świadomość, że wszystkie tragiczne doświadczenia Polaków w czasie drugiej i po II wojnie światowej, mogą także niekorzystnie wpływać na relacje społeczne. Przeciwnie traumatyczne przeżycia wpływają na postrzeganie rzeczywistości i relacje międzyludzkie. Jako lekarz psychiatra pomagał tym, których stan wymagał bezpośredniej pomocy medycznej, a jako człowiek – głęboko wierzący – budował lepszy świat wykorzystując naukę i wiedzę w celach społecznych. Pamiętajmy o Nim nie tylko ze względu na rocznicę urodzin



Syryjskie rodziny ze wsparciem polskich rodzin

mgr Tomasz **Konturek** – Sekretarz Zarządu Fundacji Ignatianum

Społeczność Akademii Ignatianum w Krakowie nie ustaje w pomocy potrzebującym. Odpowiadamy na apele Ojca Świętego Franciszka, który kiedy tylko może przypominam nam, że Chrystusa możemy spotkać w drugim człowieku. Może potrzebować naszej pomocy będąc uchodźcą lub migrantem. Dlatego też w Ignatianum nieustannie pomagamy ofiarom wojny w Syrii: rodzinom, osobom samotnym, dzieciom – najbardziej potrzebującym ofiarom tego konfliktu zbrojnego. Czynimy to poprzez ogólnopolską akcję Caritas Polska Rodzina-Rodzinie, będącą wyrazem solidarności z chrześcijanami i nie tylko, którzy pozostali na terenach objętych działaniami wojennymi.

Ignatianum dołączyło do akcji w 2017 roku, przekazując na ten cel już ponad 12 tysięcy złotych. W 2018 roku dalej chcemy pomagać niewinnym ofiarom wojny. Z funduszy zebranych wśród pracowników i studentów obejmujemy wsparciem 2 syryjskie rodziny, dzięki czemu w miejscu zamieszkania mogą zakupić wodę, prąd, żywność, leki.

W każdej chwili można wspierać potrzebujące rodziny, przekazując darowiznę na konto Fundacji Ignatianum 58 1750 0012 0000 0000 3880 7595, z dopiskiem „Rodzina-Rodzinie”. Koszt miesięcznego utrzymania jednej rodziny to 510 zł. Za wszystkie przekazane darowizny bardzo Państwu dziękujemy i zachęcamy do bezinteresownej pomocy innym.



Makau – jezuickie dziedzictwo na południu Chin

dr Paweł F. **Nowakowski** – adiunkt w Katedrze Kultury Antycznej i Średniowiecznej Instytutu Kulturoznawstwa AIK

Jezuickie szkolnictwo jest znane na całym świecie, ale nie jest to jedyne dzieło zakonu, które może skłonić do opuszczenia domowych pieleszy i ruszenia w podróż. Dorobek Towarzystwa obejmuje także powstanie i rozwój ośrodków miejskich, takich jak Nagasaki, czy Makau. Mając kontakty z obydwojema tymi ośrodkami byłoby niewybaczalne nie odwiedzić ich i nie zobaczyć na własne oczy, jak dziedzictwo jezuickie prezentuje się w tych miejscach.

W Nagasaki miałem już okazję bywać w przeszłości, ale okazja odwiedzenia Makau zrodziła się wraz z zaproszeniem na konferencję organizowaną w listopadzie 2017 r. przez tamtejszy Instytut Ricciego, z którym mamy podpisaną umowę o współpracy. Przygotowałem więc wystąpienie,

poddawane wcześniej analizie recenzyjnej na miejscu i wyruszyłem do Azji.

Co prawda Makau ma swoje lotnisko, jednak najdogodniej jest podróżować przez istotny międzynarodowy węzeł lotniczy jakim jest sąsiedni Hongkong. Stamtąd już tylko godzina drogi promem-wodolotem, by znaleźć się w pobliskiej strefie autonomicznej ChRL. Makau jest dziś wizualnym odzwierciedleniem swojej złożonej historii. Budynki kolonialne, wznoszone przez Portugalczyków (Makau należało na najistotniejszych portów azjatyckich i było centrum misji jezuickich w regionie), mieszają się z wysokimi wieżowcami czasu boomu budowlanego drugiej połowy XX w. Są i przykłady tradycyjnej architektury chińskiej, także tej, która powstawała gdy rodził się współczesny chiński nacjonalizm. To wszystko dopełniają nowoczesne i kapiące od luksusu kasyna z hotelami. Kilka odsłon w jednym, z przebijającą się bujną roślinnością, która próbuje wydrzeć swoje miejsce wśród betonu i asfaltu.

Jezuici są widoczni – znak rozpoznawczy Makau to fasada *Mater Dei*, (jedyna pozostała część kościoła św. Pawła z XVII w.), a seminarium i pozostałe świątynie z godłem IHS znajdują się za ledwie kilka minut spacerem od głównego placu miasta. Instytut Ricciego, na którego czele stoi ks. Stefan Rothlin SJ wspierany przez Polaka, ks. dra Jarosława Duraja SJ, kontynuuje dzieło



Muzeum miejskie w Makau; fot. P. F. Nowakowski

jezuickie w nowoczesnej odsłonie. Musi się przy tym nieraz zmagać z takimi samymi trudnościami jak pierwsi jezuici, którzy przybyli tu w XVI w. W końcu sierpnia zeszłego roku w Hongkong, Makau i południowe Chiny uderzył tajfun Hato, powodując poważne szkody. Olbrzymie straty poniósł właśnie Instytut Ricciego, przygotowujący się do rozpoczęcia pracy w nowej siedzibie – zniszczeniu uległ nowozakupiony sprzęt komputerowy oraz biblioteka licząca 25 tysięcy woluminów chińskich i zachodnich. Instytut stoi więc przed wyzwaniem – warto go wspomagać anglojęzycznymi publikacjami, które powstają w naszym ośrodku.

Tajfuny to jednak nie główna siła, która potrafi przemienić ten region. Makau, które doświadcza zmian przez zwiększającą się integrację z Chinami (kolonią portugalską przestało być w 1999 r.), wchodzi w nowy etap swojej historii. Dobrze tam więc być teraz, gdy można jednocześnie dotknąć przeszłości i dostrzec tętniącą przyszłość tego miejsca.



Dziedzictwo jezuickie jest obecne w topografii miasta; fot. P. F. Nowakowski

Polacy zazwyczaj kojarzą nazwę Makau z popularną grą karcianą (w innych krajach znaną jako Mau Mau). To skojarzenie ma związek z obecnym charakterem miasta – jest ono światową stolicą hazardu, z obrotami przekraczającymi te z Las Vegas.



Widok na Makau z parku Luísa de Camõesa; fot. P. F. Nowakowski

Zanim zdecydujesz – wywiady z byłymi wolontariuszami ASF

wywiad Agaty **Piechowskiej** (koordynatorki Akademickiego Biura Karier AIK) z Joanną **Lorenc** i Mateuszem **Jamro** (wolontariuszami ASF – Aktion Sühnezeichen Friedensdienste)

Zagraniczny wolontariat może być doskonałym uzupełnieniem studiów lub przerywnikiem w edukacji, ułatwiającym świadome zaplanowanie „co dalej”, w jakim kierunku kontynuować studia. Praca w formie wolontariatu pozwala na zdobycie wielu praktycznych umiejętności i płynne opanowanie języka obcego oraz poznanie różnych stylów pracy, rozwiązywania problemów i podejścia do codziennych obowiązków. O tym jak roczny wolontariat z ASF wpływa na losy zawodowe uczestników opowiedziało nam dwoje wolontariuszy: Joanna Lorenc, która brała udział w projekcie ASF w Wielkiej Brytanii oraz Mateusz Jamro, który spędził rok w Niemczech. Serdecznie zachęcamy studentów do dołączenia do wolontariatu ASF i liczymy, że poniższe wywiady pomogą w podjęciu tej decyzji.

Pomysł na wolontariat

Joanna Lorenc

Zaproszenie do dołączenia do ASF otrzymałam będąc na stypendium programu Erasmus w Madrycie. Wówczas regularnie otrzymywałam *newsletter* z uczelni i tam znalazło się zaproszenie do dołączenia do ASF w ramach rocznego wyjazdu do Niemiec lub Wielkiej Brytanii. Decyzję o złożeniu podania podjęłam błyskawicznie. Pobyt na Erasmusie bardzo zachęcił mnie do kontynuowania zdobywania doświadczenia za granicą, ale przyznaję, że Anglii bardzo się bałam ponieważ moje kwalifikacje wydawały mi się wówczas za niskie. Wcześniej mówiłam dużo po hiszpańsku i obawiałam się, że język angielski znam za słabo oraz że moje doświadczenie wolontariackie jest zbyt małe. Moje obawy nie potwierdziły się i zostałam przyjęta na wyjazd do Londynu.

Roczny pobyt za granicą daje duże możliwości nauki. To znacznie więcej niż pobyt turystyczny, bo pozwala bliżej zapoznać się z lokalną kulturą, sposobem życia mieszkańców, no i z językiem.

Mateusz Jamro

Zanim nawiązałem współpracę z ASF, za pośrednictwem innej wolontariuszki trafiłem na wolontariat EVS do Niemiec, znając wówczas zaledwie podstawy języka niemieckiego. Potem wróciłem do Polski na studia a następnie zgłosiłem się do Pani Urszuli Sieńczak z prośbą o przyjęcie mnie na wolontariat ASF do Niemiec.

Ważne aby przy wyborze projektu zdecydować nie tylko na podstawie miejsca, do którego się wybieramy, ale również na podstawie zakresu proponowanych obowiązków, aby odpowiadały naszym pasjom. Należy liczyć się z tym, że wyjeżdża się na rok, stąd to co będziemy robić na wolontariacie powinno być związane z naszymi zainteresowaniami i w jakiś sposób wzbogacić nasze doświadczenie o umiejętności i kompetencje.

Przed wolontariatem z ASF...

Joanna Lorenc

Studiowałam filologię polską ze specjalnością komparatystyka. To studia, które dają możliwość zapoznania się z wieloma aspektami wielokulturowości. To co poznałam w teorii na studiach, chciałam zobaczyć na własne oczy i dlatego w opisie projektu ASF, do którego się zgłosiłam, zachęciła mnie informacja, że wyjeżdża się do Wielkiej Brytanii do jednej z najbardziej zróżnicowanych dzielnic Londynu.

Projekt można było wybrać w Polsce. Oczywiście ASF podejmuje ostateczną decyzję, ale już w momencie wyjazdu ta decyzja jest znana. Ja zdecydowałam się na wolontariat w organizacji *Conflict and Change* w londyńskiej dzielnicy Newham.

Mateusz Jamro

Po zakończeniu studiów licencjackich z politologii na Uniwersytecie Pedagogicznym zdecydowałem, że potrzebuję mieć czas, aby podjąć decyzję co dalej, dlatego zgłosiłem chęć udziału w wolontariacie ASF w Niemczech. Tam projekty organizowane są w muzeach martyrologicznych, byłych obozach koncentracyjnych, można też zaangażować się w pracę np. z osobami upośledzonymi.

Zdecydowałem się pobyt w Weimarze, stolicy kultury Niemieckiej, gdzie przed laty mieszkali m.in. Goethe i Schiller. Wolontariat odbywałem w pobliskim muzeum nazistowskiego obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie.

Organizacja pracy na wolontariacie z ASF

Joanna Lorenc

Proces wdrożenia wolontariusza jest bardzo dobrze zorganizowany. Cały wolontariat rozpoczyna się w Piekarach k/ Krakowa, gdzie ma miejsce seminarium mające na celu zapoznanie uczestnika z działalnością ASF, sposobem mówienia o historii i poruszania trudnych tematów historycznych, przygotowanie do wyjazdu i pracy w organizacji goszczącej. Następnie koordynatorka grupy wyjeżdżającej do Anglii zabrała nas do schroniska młodzieżowego koło Londynu, gdzie odbyła się dalsza część seminarium. Tam byliśmy przygotowani do wrzucenia w kulturę brytyjską, co okazało się bardzo przydatne. Zakwaterowanie jest organizowane przez organizację przyjmującą wolontariusza i finansowane ze środków przeznaczonych na wolontariat.



Conflict and Change; fot. J. Lorenc

Mateusz Jamro

Po wyjeździe do Niemiec najpierw brałem udział w kilkudniowym seminarium przygotowawczym w Berlinie, gdzie zapoznałem się z wolontariuszami z 18 krajów, z Polski było nas dwoje. Z Berlina udałem się do Weimaru, razem z nowopoznanym Nikolajem z Rosji, z którym dzieliłem później mieszkanie, dzięki czemu przebywając w Niemczech zacząłem

uczyć się języka rosyjskiego. W Weimarze mieszkaliśmy w akademiku, razem ze studentami tamtejszej uczelni. Warunku mieszkaniowe były bardzo dobre.

Z Weimaru dojeżdżaliśmy do pracy w Buchenwaldzie. Pierwszego dnia pracy poznaliśmy wszystkich pracowników, w tym dyrektora muzeum, prof. Volkharda Knigge.

Joanna Lorenc

Pracuje się tak jak na pełnym etacie, czyli średnio 8 godzin dziennie. Ja dwa dni w tygodniu pracowałam w ramach tzw. *Community Conversations*, gdzie organizowaliśmy rozmowy na tematy bliskie osobom mieszkającym w dzielnicy. Ich celem było pokazanie, że mimo wielu różnic wszyscy miewamy te same problemy. Dzielnica, w której pracowałam, była jednym z londyńskich obszarów z największym zróżnicowaniem kulturowym, wyznaniowym i etnicznym. Mieszkańcy, mimo że często od lat mieszkający w Londynie, kulturowali tradycje przywiezione z rodzinnych krajów, łącznie ze stylem ubierania się.

Wolontariat zmienia życie w sposób bardzo pozytywny. Uczy nas otwartości w kontaktach z innymi, uwalnia od strachu przed nieznanym, od stereotypów przed osobami inaczej myślącymi, inaczej wyglądającymi, mającymi inny język lub inną wiarę. To czyni nasze życie po pierwsze ciekawszym, a po drugie łatwiejszym.

Niekiedy wraz z innymi pracownikami ośrodka chodziliśmy do szkół, organizowaliśmy spotkania integracyjne dla rodziców, aby się przełamali i zaczęli między sobą rozmawiać.

Brytyjczycy są bardzo tolerancyjni wobec różnorodności i szanują indywidualność każdego człowieka, więc działalność ośrodka ma na celu promowanie dialogu między mieszkańcami, a nie zmianę ich zachowań. Pokazywaliśmy, że warto ze sobą rozmawiać

i współpracować w obszarach bliskich każdemu z mieszkańców. Przykładowym tematem spotkań był transport publiczny, innym razem były to tematy związane z celebrowaniem narodzin, ślubu lub śmierci. W czasie gdy byłam w Londynie (2012 r.) odbywały się tam Igrzyska Olimpijskie i spora część zawodów organizowana była właśnie w dzielnicy Newham, co oczywiście wpływało na życie mieszkańców i było jednym z tematów naszych rozmów. Kolejne dwa dni tygodnia poświęcałam pracy na zapleczu mediacji. Organizacja, w której pracowałam, powstała celem prowadzenia mediacji sąsiedzkich w środowiskach wielokulturowych. Do tego szkolono własnych wolontariuszy, przygotowując ich do pracy mediatora aby potem wysłać ich do osób, które zostały zgłoszone (np. przez pomoc społeczną) jako wymagające mediacji. Były to typowe ludzkie sprawy, np. kłótnie z tego powodu, że sąsiad hałasuje wieczorami, rzadziej mediacje rodzinne. Przez pewien czas istniał też serwis mediacji muzułmańskich, prowadzony przez wolontariuszy tego wyznania. Pracownicy ośrodka reprezentowali wiele religii i kultur aby umiejętnie dostosować ofertę ośrodka do lokalnych potrzeb. W czasie spotkań w ośrodku można było spotkać zakonnicę irlandzką, pastora anglikańskiego lub innego, czy też osobę niezwiązaną z żadną religią.

Ostatni dzień tygodnia pracy poświęcałam pracy administracyjnej w biurze organizacji.



Bejsbolówka z napisem "Kochaj swojego sąsiada"; fot. N. Strehl

Mateusz Jamro

Atmosfera od samego początku była bardzo serdeczna, bez dystansu między pracownikami, co ułatwia wymianę zdań i otwartą dyskusję na tematy zawodowe.

Wolontariat ma tę dobrą stronę, że deklarując się na pracę w danej instytucji mamy możliwość wyboru zakresu obowiązków, tak aby dostosować je do swoich zainteresowań i możliwości. Ja zdecydowałem się, że będę pomagał przy wystawach i przygotowywał się do roli przewodnika dla grup polskojęzycznych, a następnie anglo- i niemieckojęzycznych.

Miałem szczęście, bo w czasie kiedy trafiłem do muzeum w Buchenwaldzie, przygotowywano tam właśnie nową stałą wystawę historyczną. Studiowałem wcześniej politologię, historia zawsze mnie pasjonowała więc poszedłem do kustosa wystawy i wyraziłem gotowość współpracy. Gdy teraz, po latach tam przyjeżdżam i widzę swoje nazwisko wśród współautorów wystawy, to przyznaję, że napawa mnie to dumą. W tym roku została wydana publikacja, książka poświęcona tej wystawie i tam również zawarto materiały, biografie, które przygotowywałem. To dla mnie najbardziej pasjonujący efekt mojej pracy.

W Buchenwaldzie większość mojej pracy polegała na pracy w grupie, rozwijaniu nowych narzędzi pracy, dzięki przebiegającej wówczas zmianie wystawy miałem dużą swobodę do wykazywania się kreatywnością. W pracy w dużej mierze opierałam się na wcześniej wypracowanych wzorcach niemieckich, poziom ich pracy pedagogiczno-muzealnej jest naprawdę wysoki, wiele się tam nauczyłem. Wprowadzają do pracy w muzeach tzw. pedagogikę przeżyć, *Erlebnispädagogik*, wychodząc z założenia, że w tego typu muzeach nie chodzi tylko aby pokazać historię, ale o to,

aby historię wykorzystać do wychowania społeczeństwa, aby odwiedzający mogli stać się lepszymi obywatelami, bardziej świadomymi własnych praw i obowiązków. To forma edukacji obywatelskiej. To stało się moim głównym polem zainteresowań, pracowałem z różnymi grupami, z Polski, Holandii, Rosji, Chile, Brazylii... Szczególnie grupy z innych kontynentów stanowiły dla mnie wyzwanie, bo trudno tłumaczyć mechanizmy zbrodni wojennych, działalność obozów zagłady obywatelom krajów, które nie doświadczyły dramatu II wojny światowej i często nie wiedzą w ogóle co to jest obóz koncentracyjny.

Muzeum opłacało również moje wizyty w innych miejscach pamięci w Niemczech, na czym mi zależało z uwagi na to, jak planuję rozwijać swoje zainteresowania naukowe.



Brama do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie; fot. A. Trepte

Wpływ wolontariatu na życie zawodowe

Joanna Lorenc

Po powrocie zaczęłam szukać pracy, choć nie od razu, bo z Londynu pojechałam na 3-miesięczny wolontariat w Sewilli. Kiedy już na dobre wróciłam do Polski, to chciałam pracować w korporacji. To było dla mnie najłatwiejsze z uwagi na fakt, że dzięki wolontariatowi bezproblemowo posługuję się teraz językiem

angielskim oraz hiszpańskim. Zdobyłam też doświadczenie w pracy administracyjnej i odwagę w codziennym używaniu języka obcego w trakcie np. rozmów telefonicznych, co często sprawia młodym ludziom trudności. Zagraniczny wolontariat nauczył mnie niezwracania uwagi na moje ewentualne błędy w wymowie, niewłaściwy akcent, ponieważ doświadczyłam

na własnej skórze, że najważniejsza jest odważność w mówieniu. Nauczyłam się jak unikać konfliktów, jak je rozwiązywać, jak rozmawiać z ludźmi wywodzącymi się z różnych kultur. To jest naprawdę przydatne w pracy w korporacji oraz w codziennym życiu. Wolontariat w Londynie dał mi umiejętność swobodnego posługiwania się różnymi technologiami, umiem korzystać z usługi masowej wysyłki SMS, wiem jak przeprowadzić ankietę w internecie, jak używać mediów w sposób adekwatny do zapotrzebowania.

Zdobyte doświadczenie jest też przydatne w moim lokalnym wolontariacie. W Polsce

Mateusz Jamro

Moja współpraca z muzeum w Buchenwaldzie jest wciąż aktywna, w dalszym ciągu dyrekcja obozu zaprasza mnie do oprowadzania większych grup, które zgłaszają wcześniej swój przyjazd. Muzeum opłaca wówczas mój przejazd, koszty pobytu i wynagrodzenie. Niekiedy zlecają mi też przygotowanie różnych tekstów. Ta współpraca trwa na tych zasadach już drugi rok.

Zdobyte doświadczenie wykorzystuję w mojej współpracy z organizacją byłych polskich więźniów KL Buchenwald, jestem w stałym

kultury wolontariacka nie jest na tak wysokim poziomie, jak na zachodzie. W Wielkiej Brytanii sięga ona czasów wiktoriańskich, więc przez lata wypracowano tam bardzo sprawne mechanizmy. Wiele dobrych przykładów pomagają przenieść na nasz grunt, np. gdy angażowałam się w organizację Światowych Dni Młodzieży.

Nade wszystko nauczyłam się czegoś, co w Polsce nie jest popularne, a mianowicie radzenia sobie ze stereotypami. Poznałam różne kultury i religie. Na szkoleniach w ośrodku uczono nas, jak radzić sobie ze stereotypami i jak o nich rozmawiać z innymi.

kontakcie z grupą liczącą obecnie 15 osób. Współpracuję też z Muzeum Więzienia Pawiak. Mój pobyt w Buchenwaldzie przełożył się na zwiększoną działalność naukową. W przyszłym semestrze rozpoczynam studia na Uniwersytecie Karola w Pradze, będą to studia niemieckojęzyczne i środkowoeuropejskie prowadzone w języku niemieckim. W przyszłości może nawet będę te pasje rozwijał w Ignatianum, na studiach u prof. Krzysztofa Łabędzia, który jest dla mnie autorytetem jako doskonały wykładowca i profesjonalny badacz.

Wolontariat to okazja do nauki języka, umiejętności pracy w grupie i odnalezienia się w organizacji, wyrażania zdania, argumentowania i przekonywania innych, wyszukiwania i selekcji informacji oraz odporności na stres, presję czasu. To są umiejętności, których nie można nauczyć się z książek a jedynie w działaniu, *learning by doing*. Im więcej przebywamy z innymi ludźmi, poznajemy różne metody zarządzania pracą, komunikacji, tym łatwiej jest nam później dostosować się do zmieniających warunków zawodowych.

Dodatkowo zagraniczny wolontariat ułatwia zwiedzanie świata, zdobywanie międzynarodowych kontaktów. Wolontariusz jest niejako wizytówką swojego kraju, to bardzo odpowiedzialna funkcja.



Wejście do Muzeum Więzienia Pawiak; Wikimedia Commons



Wolontariuszem zostaje się na całe życie, bo wykształca on w człowieku stałą potrzebę zrobienia czegoś dla innych, bycia aktywnym, szukania nowych możliwości. Wolontariat to styl życia.

Student -
najlepsza
inwestycja!



FUNDACJA
Ignatianum

student^{plus}

1%

KRS 0000236286

Dorzuć i TY!

Twój 1% podatku daje szansę dzieciom, młodzieży i studentom w realizacji projektów z dziedziny działalności społecznej, kulturalnej, naukowej, oświatowej i sportowej. Rozliczając swój podatek wpisz nasz numer KRS, a będą to dobrze zainwestowane pieniądze.

Zapowiedzi

- Oficjalne przyjęcie Akademii Ignatianum do Europejskiego Konsorcjum Edukacji w Arteterapii ECARTE i prezentacja Uczelni na międzynarodowym forum areterapeutów w Nijmegen (Holandia), 21–23 marca 2018 r.
- Ogólnopolska Konferencja „Lokalne polityki publiczne i ich otoczenie. Polityka lokalnie IV”, organizatorzy: Instytut Nauk o Polityce i Administracji AIK, Instytut Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego, Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, 20–21 kwietnia 2018 r.
- II Ogólnopolska Konferencja Internetowa „Edukacja * Analiza * Transakcje”, organizatorzy: Instytut Psychologii AIK, Katedra Psychoedukacji, Akademia im. J. Długosza w Częstochowie, Zespół Badawczy Edukacyjnej Analizy Transakcyjnej, 17 maja 2018 r.
- Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Post-Globalizacja? Nacjonalizm, regionalizm i separatyzm a demokracja we współczesnym świecie”, organizator: Instytut Nauk o Polityce i Administracji AIK, Katedra Socjologii Polityki, 22–23 maja 2018 r.
- Międzynarodowa Konferencja „Autonomiczny Wydział Wschodni Solidarności Walczącej – w 30-stą rocznicę powstania”, organizatorzy: Instytut Nauk o Polityce i Administracji AIK, Instytut Pamięci Narodowej, 23–24 maja 2018 r.
- Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Edukacja dla przedsiębiorczości wobec współczesnych wyzwań cywilizacyjnych”, organizatorzy: Wydział Pedagogiczny AIK, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Katedra Handlu Zagranicznego, 28 maja 2018 r.
- Międzynarodowe Sympozjum „Zaangażowanie społeczne studentów – samo/rozwój kompetencji przyszłych pedagogów”, organizator: Instytut Nauk o Wychowaniu AIK, Katedra Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji, 6 czerwca 2018 r.
- Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Transdyscyplinarność profilaktyki społecznej”, organizator: Instytut Nauk o Wychowaniu AIK, Katedra Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji, 27–28 września 2018 r.

TWARZE IGNATIANUM

Monika Rasiewicz



Fot. A. Kowal

Monika Rasiewicz jest Kierownikiem Katedry Antropologii i teorii Teatru w Instytucie Kulturoznawstwa na Wydziale Filozoficznym Akademii Ignatianum w Krakowie. Od czasu studiów na Wydziale Aktorskim Krakowskiej Szkoły Teatralnej, z którą była związana przez 35 lat jako pedagog wykładający Zasady Mówienia Wierszem, głównym nurtem jej artystycznej i naukowej działalności jest Teatr Poezji. W latach: 1995–2005 pełniła funkcję Kierownika Literackiego Zespołu Piwnica Świętego Norberta, od roku 1982 do roku 1992 była aktorką Teatru Starego, zaś od roku 2006 do chwili obecnej prowadzi zajęcia na Wydziale Wokalno-Aktorskim Krakowskiej Akademii Muzycznej. Od czterech lat jako Opiekun teatralnego Koła Naukowego w Akademii Ignatianum prowadzi Teatr KX, którego spektakle są prezentowane

w ramach corocznie organizowanego wiosną Krakowskiego Festiwalu Nauki. Do tej pory zaprezentowano: „Tango” Sławomira Mrożka, „Sen Nocy Letniej” Williama Szekspira, „Piekiełto” Dantego Alighieriego; obecnie zaś bazując na tematyce Dantejskiego „Czyśćca” powstaje spektakl pod tytułem „Night Club Piekiełto Station”. W swoim podejściu do Słowa jako głównego nośnika artystycznego przekazu Monika Rasiewicz jest wierna zasadom wypracowanym przez Mieczysława Kotlarczyka - Twórcę Teatru Rapsodycznego, którego aktorami byli między innymi: Karol Wojtyła i Danuta Michałowska. Oprócz Teatru Poezji pasją Moniki Rasiewicz są Góry i Koty! Za największe swoje osiągnięcie życiowe uważa wychowanie trojga dorosłych już Dzieci, pasjonujących się przede wszystkim działaniami humanitarnymi, nauką i górami.